



TYGODNIK SANOCKI

 TYGODNIKSANOCKI.PL

PISMO SAMORZĄDOWE

 /TYGODNIK.SANOCKI



18 MARCA 2022 R. | NR 11 (1609) | CENA: 3,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1000 egz.

Spotkanie z gośćmi z Ukrainy



3

LIDIA TUL-CHMIELEWSKA



Cerkiew pełna symboliki

8

ROZMOWA Z JAROSŁAWEM SERAFINEM



Sanok w malarstwie Leona Getza

9

SPORT | HOKEJ



Pierwszy finał dla Niedźwiadków

12

Poszerzenie granic miasta Sanoka

Oferta dla mieszkańców Zabłotiec

Podczas spotkania z mieszkańcami Zabłotiec burmistrz Tomasz Matuszewski przedstawił zebranym mieszkańcom informacje dotyczące budżetu miejskiego oraz środki, jakie są przeznaczone na poszczególne działy, takie jak oświata czy opieka rodzinna. Zaprezentował również inwestycje, jakie miałyby być zrealizowane w miejscowości po przyłączeniu do miasta.



– Budżet miasta Sanoka to około 200 mln zł, to dwa razy tyle co gminy wiejskiej. Jednak zawsze w trakcie trwania budżetu udaje się pozyskać dodatkowe środki na nadplanowane inwestycje. Miasto ma znacznie większe możliwości inwestowania i poprawiania struktury drogowej – twierdzi Matuszewski.

Burmistrz zauważa, że gmina wiejska nie rozwija się tak szybko jak miasto, ponieważ jej budżet jest rozłożony na ponad 30 sołectw. Zadłużenie gminy Sanok w ostatnich latach znacznie wzrosło. Miasto natomiast poczyniło wiele inwestycji, takich jak budowa dworca multimodalnego czy Centrum Rehabilitacji i Sportu – co skutkowało zaciąganiem kredytów.

– Miasta, takie jak Rzeszów czy Stalowa Wola, które inwestują, mają podobne za-

dużenie jak Sanok. Podczas trwania mojej kadencji nie zaciągnęliśmy żadnego kredytu – mówił.

Burmistrz przedstawił zaplanowane strategiczne inwestycje, jakie zostaną przeprowadzone w mieście w tym roku. Zaprezentował także inwestycje, w szczególności drogowe, które wpłyną nie tylko na rozwój miasta, ale także na rozwój przyłączanych miejscowości. Wskazał również, że gmina wiejska polikwidowała szkoły i nadal będzie je likwidować, ponieważ dzieci te znajdują miejsce w sanockich placówkach oświatowych. To samo dotyczy przedszkoli, których na terenie gminy wiejskiej jest niewiele. Podobnie jest z transportem, mieszkańcy mają problem z komunikacją – są wykluczeni komunikacyjnie, to miasto organizuje

transport zbiorowy na terenie gminy Sanok. Samorząd jest odpowiedzialny za transport publiczny.

Oferta inwestycyjna dla mieszkańców sołectwa Zabłotcie – rozbudowa drogi gminnej na tzw. Tuchorzu. Inwestycja miałaby kosztować około 6 mln zł. Planowana jest budowa chodników, kanalizacji deszczowej oraz oświetlenia. Długość drogi do przebudowy to ok. 2 km. Rozbudowa drogi gminnej działka nr 440. Droga wymaga poprawy parametrów technicznych: budowa chodnika, kanalizacji deszczowej, należy kontynuować rozbudowę oświetlenia. Długość drogi to ok. 1,5 km. Szacunkowa wartość inwestycji to ok. 3,5 mln zł. Planowana jest rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. W okolicach działki drogowej 440 należy rozbudować sieć

wodociągową i sieć kanalizacji sanitarnej. W obrębie przysiółka Tuchorz należy rozbudować sieć wodociągową. Gmina Sanok dysponuje dokumentacją projektową. Na Zabłotcach jest niezagospodarowane 82 h ziemi. Włączenie tych terenów do miasta z pewnością radykalnie wpłynie na rozwój budownictwa mieszkaniowego. Ponadto na każde przyłączone do Sanoka sołectwo miasto chce przeznaczyć 250 tys. zł – pieniądze te będą mogły zostać wykorzystane przez radę dzielnicy na konkretne działania, które są zgłaszane przez mieszkańców.

– Dziękuję tym mieszkańcom Zabłotiec, którzy przybyli na spotkanie do klubu „Górnik”. Kilka osób otwartych na argumenty, wchodzących w polemikę, daje pole do dyskusji. Stan faktyczny związany z infrastrukturą miejską i wiejską, poziom zaawansowania w pozyskiwaniu środków finansowych, rozwoju, budżety w obu gminach wyglądają zgoła odmiennie niż w przekazach gminy wiejskiej Sanok. Przede wszystkim koszty miasta związane z koniecznością utrzymania infrastruktury spadają w całości na podatnika sanockiego. Najważniejszym aspektem poszerzenia granic jest możliwość rozwoju, a wiąże się to z licznymi działaniami podejmowanymi przez nas w związku z wpisaniem Sanoka w Podkarpacą Dolinę Wodorową. Z aprobatą spotkały się propozycje inwestycji, które planujemy w Zabłotcach i Bykowcach po włączeniu w granice miasta. Cieszę się, że moje argumenty i perspektywa rozwoju sołectwa jako dzielnicy miasta spotkała się z zrozumieniem – podsumował spotkanie Tomasz Matuszewski.

dcz

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Dariuszowi Jabłońskiemu
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Mamy

składają

*Burmistrz Tomasz Matuszewski
I pracownicy Urzędu Miasta*

Fundusz Solidarności Unii Europejskiej

Remont drogi w Tyrawie Solnej

Kolejna droga w powiecie sanockim doczeka się remontu. Tym razem jest to droga nr 2220R Mrzyglód – Tyrawa Wołoska od km 0+445 do km 1+521 oraz od km 1+741 do km 2+755. Powiat Sanocki otrzymał szansę realizacji już drugiego zadania ze środków Funduszu Solidarności Unii Europejskiej.



– Remont w Tyrawie Solnej obejmie wykonanie nowej nawierzchni drogi oraz poboczy na odcinku 2,1 km, począwszy od mostu na Sanie – tłumaczy Stanisław Chęć, starosta sanocki. – Zadanie zrealizujemy już niebawem, na pewno przed 15 czerwca br. Pragnę podkreślić, że dostrzegamy potrzeby inwestycyjne na terenie całego powiatu, w tym również północno – wschodniej części gminy Sanok. Będzie to już kolejne, po przebudowie mostu na rzece Tyrawka wraz z dojazdami i odcinkiem drogi gminnej, ważne przedsięwzięcie zrealizowane w tej kadencji – podkreśla starosta.

Powiat Sanocki wytypował w lutym 2021 roku na prośbę wojewody podkarpackiego trzy zadania drogowe, które zostały pozytywnie zweryfikowane przez komisję wojewódzką ds. szacowania strat, jakie powstały w infrastrukturze drogowej podczas intensywnych opadów deszczu w czerwcu 2020 r.

W ubiegłym roku Powiat otrzymał środki w wysokości prawie 1,8 mln zł na remont drogi powiatowej nr 2235 R Sanok – Dobra od km 12+300 do km 13+879 oraz od km 18+170 do km 19+220. Inwestycja będzie wykonana do połowy maja br.

– Zdajemy sobie sprawę, że niezbędny jest również remont drogi powiatowej nr 2049R Niebocko – Grabówka – Falejówka od km 5+993 do km 7+733 wraz z przepustem w km 7+602 – mówi starosta Chęć. – Czynimy starania, aby na to zadanie także pozyskać środki zewnętrzne. Mamy nadzieję, że wkrótce znów poinformujemy o pozytywnym finale naszych działań.

Przypominamy, że tylko w tym roku, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy Powiat Sanocki rozpoczął kilka ważnych inwestycji. Są to przebudowy dróg: Prusiek – Niebieszczyany – Wysoczany w miejscowości Prusiek, Jurowce – Trepca w miejscowości Srogów Dolny, Pisarowce – Nowotaniec w miejscowości Nadolany, Długie – Pakosówka w miejscowości Strachocina oraz ulicy Okulickiego w Sanoku. Wkrótce rozpoczną się przebudowy opadów w kolejnych miejscowościach.

Ponadto 8 marca został ogłoszony przetarg na przebudowę drogi Tarnawa – Kalnica wraz z obiektem mostowym przez rzekę Kalniczkę oraz przebudowę drogi Załuż – Lesko w miejscowości Załuż.

Źródło: Powiat Sanocki

Świadczenia medyczne w Polsce

Równe prawa dla obywateli Polski i Ukrainy

Narodowy Fundusz Zdrowia wspólnie z Rzecznikiem Praw Pacjenta przypomina o prawie do równego dostępu do świadczeń medycznych dla obywateli polskich i ukraińskich

Zgodnie z ustawą z 12 marca 2022 roku o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa oby-

watele Ukrainy, którzy przybyli do Polski od 24 lutego 2022 roku, mają prawo do korzystania ze świadczeń medycznych i refundacji leków na analogicznych zasadach, jak ubezpieczeni w Polsce.

Narodowy Fundusz Zdrowia i Rzecznik Praw Pacjenta przypominają:

– narodowość lub obywatelstwo nie mogą być przesłankami do przyjmo-

wania pacjentów poza kolejnością,

– każdy pacjent ma prawo, aby o kolejności jego dostępu do świadczeń medycznych w placówkach medycznych decydowały kryteria medyczne, stan zdrowia oraz miejsce na liście oczekujących (dotyczy np. poradni specjalistycznych, zabiegów planowych),

– w sytuacji ratowania życia zawsze decyduje stan

zdrowia pacjenta.

Niedopuszczalne są zarówno przypadki, kiedy mimo braku wskazań medycznych lub bez zachowania kolejności na liście oczekujących, obywatele Ukrainy są przyjmowani przed polskimi pacjentami, jak również sytuacje dyskryminowania w równym dostępie do świadczeń.

mn NFZ

„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a 41-203 Sosnowiec

12 marca | Klub „Górnika”

Spotkanie z gośćmi z Ukrainy

– Sanok jest dla was dzisiaj drugim domem. Możecie się u nas czuć bezpiecznie, nasi mieszkańcy z pewnością będą z wami współpracować i udzielać wam niezbędnej pomocy – powiedział burmistrz Tomasz Matuszewski, otwierając spotkanie. – Trwa wojna w Ukrainie. To walka waszych wojsk oraz mieszkańców Ukrainy z Rosją. To również dla nas, dla Polski, a także dla sanoczan lekcja solidarności. Dziś tworzymy jeden dom, ale ten dom ma również swoje zasady. Wszyscy muszą wiedzieć, że mamy jeden cel – tym celem jest pomoc wszystkim osobom, które walczą na froncie w Ukrainie i również pomoc osobom, które znajdują się tutaj w naszym mieście i tej pomocy oczekują – dodał.

Burmistrz podkreślał, że razem należy podjąć wyzwanie, jakim jest udzielenie pomocy osobom zarówno w Ukrainie, jak i osobom przebywającym w naszym mieście. Zaznaczył, że sanoczan mają otwarte serca i zawsze są skory do udzielenia pomocy drugiej osobie, która jej potrzebuje.

– Każdy z was może otrzymać pomoc, ale my także będziemy tej pomocy oczekiwać od was. Musimy sobie nawzajem pomagać, ponieważ wojna odbija się nie tylko na Ukrainie, ale również na Polsce i na całym świecie. Jedyne co udało się Putinowi, to zjednoczenie wszystkich przeciwko niemu – uważa.

Przed samorządami stoi teraz wielkie wyzwanie. Rząd Polski wprowadza nowe udogodnienia, które mają Ukraincom pozwolić czuć się bezpiecznie w naszym kraju. Gwarantem tego jest przyjęta spec ustawa dotycząca pomocy obywatelom Ukrainy, która określa status uchodźcy,

W klubie „Górnika” 12 marca odbyło się spotkanie władz miasta Sanoka z uchodźcami z Ukrainy oraz osobami, u których znaleźli schronienie. Podczas spotkania przekazano najważniejsze informacje dotyczące pobytu w Polsce oraz zapewniono, że goście zza wschodniej granicy nie zostaną pozostawieni sami sobie.



a także na jaką pomoc mogą liczyć oraz osoby, które przyjeły ich do swoich domów. Zebrani otrzymali niezbędne informacje dotyczące udzielanej pomocy oraz dane kontaktowe do koordynatorów, którzy zajmują się poszczególnymi działami pomocowymi. Aby móc w pełni korzystać ze wszystkich form pomocy, należy zalegalizować swój pobyt w Polsce. W urzędzie miast oraz w instytucjach miejskich czekają na zainteresowanych urzędnicy ze znajomością języka ukraińskiego, którzy służą pomocą w załatwianiu niezbędnych formalności. Dzięki uzyskaniu numeru PESEL można korzystać z bezpłatnej opieki zdrowotnej, nauki, zostać zarejestrowanym w Powiatowym Urzędzie Pracy i podjąć pracę, czy założyć konto w banku. Ponadto Rząd Pol-

ski wprowadza jednorazowe wsparcie finansowe – 300 zł dla Ukraińców.

– Miasto organizuje bezpłatne kursy języka polskiego – to pierwszy krok, który powinniście zrobić, aby ułatwić kontakt między nami. Kursy rozpoczęły się 15 marca. Mogą wziąć w nich udział zarówno dorośli, jak i dzieci. Zajęcia odbywać się będą codziennie od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9 do 13 – wyjaśniał burmistrz.

Grzegorz Kornecki podkreślił, że zarówno rząd, jak i samorządy podjęły działania, aby dzieci ukraińskie mogły rozpocząć naukę w polskich szkołach. Dzieci będą mogły zostać przyjęte do sanockich placówek i kontynuować naukę. Wszyscy dyrektorzy szkół w Sanoku są gotowi i wiedzą, w jaki sposób mają pomóc w przyjęciu dzieci do szkoły.

Problemem dla dzieci jest bariera językowa, ponieważ większość dzieci nie zna języka polskiego. Ponadto w Polsce za trzy miesiące kończy się rok szkolny.

– Będą tworzone tzw. oddziały przygotowawcze, gdzie dzieci będą się uczyć języka polskiego i historii oraz przygotowywać się do dalszej nauki. Otrzymają również za darmo podręczniki. Mamy przygotowane miejsca dla waszych dzieci. Proszę się nie martwić – precyzował Kornecki.

W placówkach oświatowych prowadzonych przez Gminę Miasta Sanoka dzieci z Ukrainy przyjmowane są do szkół i przedszkoli zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Edukacji i Nauki. Przygotowano ogółem 838 miejsc dla nowych uczniów w szkołach podstawowych, z czego:

w klasach I-III – 285 miejsc (zwiększając do 27 liczbę dzieci w oddziale) w klasach IV-VIII – 525 miejsc (zwiększając do 30 liczbę dzieci w oddziale) w oddziałach zerowych szkół podstawowych jesteśmy w stanie zapewnić 28 miejsc. W przedszkolach publicznych jesteśmy w stanie przyjąć do 37 dzieci w wieku 3-6 lat. Miejsca te przygotowane zostały przede wszystkim dla dzieci matek, które podejmą zatrudnienie.

– Szanowni państwo, zarówno dla was, jak i dla nas ostatnie tygodnie są wielką próbą współpracy pomiędzy nami. W Sanoku wszystkie stowarzyszenia, instytucje oraz osoby prywatne podjęły działania związane z udzieleniem pomocy. Sytuacja w Ukrainie zintegrowała polskie środowiska oraz nasze społeczeństwo. Przez cały

czas pomagamy waszym braciom, którzy pozostali za naszą wschodnią granicą. Wiemy, że jesteście myślni ze swoimi rodzinami i bliskimi, którzy pozostali w Ukrainie. Dzisiaj przed nami jest wspólna walka, którą musimy wygrać – powiedział burmistrz Matuszewski.

Włodarz miasta zaapelował również do gości z Ukrainy, aby zaangażowali się w działalność wolontariacką. Podkreślił, że w Sanoku również potrzebna jest pomoc wolontariuszy, którzy będą nie tylko pracować w mieście, ale również na granicy naszego kraju.

– Im szybciej podejmiemy współpracę, tym szybciej poznamy się z naszymi mieszkańcami, nawiążecie nowe kontakty i zaaklimatyzujecie się w naszym kraju – dodał.

Na spotkaniu pojawił się Jan Antonowicz, proboszcz sanockiej parafii prawosławnej pw. św. Trójcy.

– Stało się nieszczęście. Rosja napadła na Ukrainę. Przez wojnę najbardziej cierpią niewinni ludzie, to ogromna tragedia dla całego narodu ukraińskiego. My z parafii prawosławnej jesteśmy z wami sercem. Staramy się przyjąć was jak najlepiej, zarówno nasza sanocka parafia, jak i parafie z pobliskich miejscowości. Łączymy się z wami w waszym nieszczęściu. Jesteśmy dla was, aby udzielić wam wsparcia, również duchowego oraz otoczyć was opieką. Nasze drzwi są otwarte o każdej porze dnia i nocy – powiedział proboszcz.

Według wycień samorządu Sanok, w naszym mieście przebywa ponad 500 osób z Ukrainy. W powiecie sanockim natomiast około 1500 osób. Ta liczba ciągle wzrasta.

d cz

Trwają zajęcia dla uchodźców z Ukrainy

Kursy języka polskiego

15 marca rozpoczęły się kursy z języka polskiego dla Ukraińców. Pierwsze lekcje już za nimi. Zostały utworzone cztery zespoły językowe w różnych grupach wiekowych.

Od kilku dni trwają kursy z języka polskiego dla uchodźców z Ukrainy, którzy znaleźli schronienie w naszym mieście. Chętni zostali podzieleni na cztery zespoły w różnych grupach wiekowych. Obecnie 34 ukraińskich dzieci uczęszcza do miejskich szkół podstawowych. Wolnych miejsc jest ponad 800. Niestety, brakuje pracowników i nauczycieli, którzy mówią w języku ukraińskim – jest ich zaledwie troje. Do pomocy zgłosiło się dwoje rodziców, którzy potrafią porozumieć się w języ-

ku ukraińskim. Rosyjskojęzycznych nauczycieli pracujących w naszych szkołach jest obecnie 16.

– Podstawy języka polskiego dla Ukraińców to absolutny fundament integracji naszej społeczności. Nie wiemy, ile czasu potrwa wojna, zatem powinniśmy podjąć jak najwięcej działań, które pozwolą nam współistnieć na ten czas we wzajemnym zrozumieniu i poczuciu solidarności – skomentował burmistrz Tomasz Matuszewski. (d cz)



Liga Obrony Kraju Koło Galicja Sanok

Twoje pierwsze kroki na strzelnicy

W związku z rosyjską agresją na Ukrainę strzelnice w Polsce przeżywają renesans. Coraz więcej osób w różnym wieku chce nauczyć się strzelać. W ostatnich dniach rośnie zainteresowanie strzelectwem. Strzelają nie tylko mężczyźni. Pierwsze kroki na strzelnicy stawiają również panie.

Przedstawiciele Ligi Obrony Kraju Koło Galicja Sanok otrzymują coraz więcej pytań dotyczących szkoleń, także tych indywidualnych.

Ci, którzy po szkoleniu chcieliby kupić broń, muszą uzyskać stosowne pozwolenie wydawane przez policję. Cała procedura trwa maksymalnie dwa miesiące i kosztuje w zależności od rodzaju broni maksymalnie 2,5 tysiąca złotych. W ubiegłym roku w Polsce wydano ponad 17 tysięcy pozwoleń na broń.

Koło powstało w 2014 roku z inicjatywy ówczesnego prezesa Mieczysława Kosturskiego. Początkowo do koła zapisało się kilka osób, obecnie zapisanych jest sześćdziesiąt trzy osoby i w posiadaniu członków na stanie koła jest kilkadziesiąt sztuk broni. Koło ma trzy sekcje: sportową, kolekcjonerską, czarnoprochową. Bazą jest strzelnica w Brzozowie. Strzelnica jest mała –

50 metrów długości, ograniczenie mocy pocisku do 1000 dżuli, wielu klubowiczów ma broń długą, której moc przekracza 1000 dżuli.

– Staramy się o nową strzelnicę, przystosowaną do właśnie takiej broni. Mieliśmy lokalizację w Olchowcach, gdzie strzelnica istniała w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Niestety, protest ludności zniwelował te plany. Ludzie są nieprzychylni takim działaniom, co wynika z braku tradycji posiadania broni w polskim społeczeństwie. Burmistrz Sanoka zaproponował nam miejsce przy obwodnicy i na wiosnę postaramy się je adoptować – opowiada Wacław Żuchowski.

Koło odnosi sukcesy w różnych zawodach strzeleckich, również na mistrzostwach Polski. Strzelanie jest sportem wymagającym, ale i pięknym.

Edyta Wilk



Jak zacząć?

Jesteś zainteresowany strzelectwem? Chciałbyś nauczyć się obsługi broni, zdobyć nowe umiejętności i doświadczenie? To nie jest trudne!

Krok 1

Skontaktuj się z kołem, zadzwoń lub napisz wiadomość.

Krok 2

Ustal konkretny termin wizyty na strzelnicy.

Krok 3

Zapoznaj się z regulaminem strzelnicy i ogólnymi zasadami bezpieczeństwa: <https://ksgalicjasanok.blogspot.com/p/dokumenty-do-pobrania.html>.

Krok 4

W ustalonym terminie przyjedź na strzelnicę i zgłoś się do prowadzącego strzelanie.

Jeśli spodobał ci się ten sport, wypełnij formularz zgłoszeniowy, opłać składkę wpisową oraz członkowską na bieżący rok i zostań członkiem Koła Galicja Sanok.

Pocztą email:
galicjasanok@gmail.com
Prezes Koła:
Mieczysław Kosturski
telefon:
+48 501 696 299

ZAADOPTUJ ZWIERZAKA



AZA

To jeszcze psie dziecko, które miało pecha trafić do nieodpowiedzialnego opiekuna. W wieku kilku miesięcy uległa wypadkowi komunikacyjnemu, w wyniku którego najbardziej ucierpiała miednica suni. Ponieważ właściciel nie wyraził zgody na operację, miednica zrosła się w sposób nieprawidłowy. Sunia porusza się bez problemu, ale zatlwanie potrzeb fizjologicznych sprawia jej ból. Badanie tomograficzne wykazało, że można poprawić jej jakość życia. Oczywiście będzie potrzebna kosztowna operacja, ale mamy nadzieję, że przyniesie oczekiwane rezultaty. Aza to niespełna roczna sunia, całe życie przed nią. Potrzebuje kochającego i troskliwego opiekuna, który przywróci jej wiarę w człowieka. Aza jest podopieczną STONZ w Sanoku.

Kontakt w sprawie adopcji:
tel. 793 160 873 lub 504 021 386

BALBINA

Sunia ma 3 latka. Jest psem średniej wielkości - niedawno urodziła szczeniaki, które już znalazły nowe domki. Po śmierci właściciela trafiła do domu tymczasowego, ale z powodu wyjazdu opiekunki za granicę musi znaleźć nowy dom, tym razem na stałe. Jest pod opieką OTOZ-u.

Kontakt w sprawie adopcji:
tel. 695 273 839



MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY / PLAC ŚW. MICHAŁA 6 / TEL. 13 46 304 15

CYKL IMPREZ ARTYSTYCZNYCH W SANOKU

POMÓŻMY UKRAINIE

02.04.22

SOBOTA

OD 14.00 DO 04.00

KIERMASZ KSIĄŻEK
PCHLI TARG

ZBIERAMY:

KSIĄŻKI + ALBUMY

PŁYTY CD + DVD

BIŻUTERIĘ

PRZEDMIOTY OZDOBNE

RĘKODZIEŁO

2 KWIETNIA / 14:00

RODZINNE WARSZTATY

RUCHOWO-TANECZNE

PLASTYCZNE

2 KWIETNIA / 17:00

RECITAL: ANGELA GABER X TOMASZ DYBAŁA

Caritas
Archidiecezji
Przemyskiej

PODCZAS IMPREZ BĘDĄ ZBIERANE PIENIĄDZE DO PUSZEK
NA POMOC HUMANITARNĄ DLA UKRAINY

PTTK ODDZIAŁ SANOK

Przewodnicy ruszyli na ratunek

W pomoc Ukrainie zaangażowanych jest wiele instytucji, stowarzyszeń i osób prywatnych. Do tego grona dołączyli niezawodni przewodnicy z Koła Przewodników PTTK Oddział Sanok, którzy wyruszyli dwoma autobusami za naszą wschodnią granicę z pomocą humanitarną. Przewodnicy zabrali ze sobą kilkadziesiąt osób oraz dostarczyli niezbędne produkty potrzebującym.



– Doniesienia z terenu wojny budzą grozę i przerażenie. Zdecydowaliśmy o podjęciu odolnej inicjatywy pomocy. Zorganizowaliśmy transport humanitarny dla uchodźców – powiedział Artur Kowalczyk, prezes Zarządu Koła Przewodników przy PTTK Oddział Ziemia Sanocka.

Dwóch przewoźników udostępniło nieodpłatnie dwa auto-

busy. Dzięki czemu jednocześnie udało się przywieźć do Polski wiele osób uciekających przed ogniem wojny. Pierwszy wyjazd odbył się w niedzielę 13 marca nad ranem do Lwowa w okolicy dworca kolejowego. Stamtąd zostały zabrane potrzebujące osoby, które następnie zostały przekazane polskim służbom humanitarnym. Kolejny wyjazd odbył się w śro-

dku 16 marca. Zostały dostarczone artykuły spożywcze, sprzęt pożarniczy, apteki, agregaty prądotwórcze oraz artykuły pierwszej pomocy. Do Polski przyjechały kobiety z małymi dziećmi. Kolejny raz przewodnicy wyruszą w drogę 19 marca.

– Wyruszyliśmy z pomocą humanitarną na Ukrainę. Zawieźliśmy zebrane i zakupione dary do Drohobycza oraz przy-

wieźliśmy 57 osób z kraju, którzy wyniszcza bestialską siłą wojny. Nie da się opisać strachu, zagubienia oraz wdzięczności tych ludzi. Dziękujemy wszystkim, którzy odpowiedzieli na nasz apel i przyczynili się do realizacji tego przedsięwzięcia. Najszczerze wyrazy wdzięczności płyną od tych, którzy na własnej skórze odczuwają dobroć waszych serc. W związku z tym, że działania wojenne nie ustają, coraz więcej osób decyduje się na opuszczenie swojej ojczyzny, dlatego planujemy kolejne wyjazdy, aby ocalić niewinnych – komentuje Monika Kowalczyk, przewodniczka PTTK Sanok.

Aby akcja pomocowa mogła się udać, potrzebne było wsparcie ludzi o wielkich sercach, którzy przekazali potrzebne środki finansowe oraz rzeczowe.

– Dziękujemy firmie transportowej Markos, Piekarni Jadczyzn z Sanoka, Staży Pożarnej z Leska, firmie transportowej Tarzan oraz Fundacji People Share oraz sympatykom i przyjaciołom PTTK Sanok – mówi Monika.

W wyjeździe na Ukrainę wzięło udział kilku przewodników: Monika Kowalczyk, Artur Kowalczyk, Grzegorz Surówka, Wojciech Wesolkin. W akcję zaangażowane było Koło Przewodników PTTK Oddział w Sanoku, a także przewodnicy z całej Polski.

dcz

Wsparcie dla Ukrainy

Pomoc dla Garnizonu w Samborze

Dzięki dobrym ludziom i zebranych środkom udało się kupić i zdobyć 150 par butów przemysłowych od RUBBER SANOK, akcję koordynował harcmistrz Ryszard Stojowski z Hufca ZHP Ziemi Sanockiej.



Zakupiono również 150 par skarpet wojskowych, 25 kominiarek, 20 czapek, 15 plecaków taktycznych, 25 par butów wojskowych, 25 kompletnych mundurów z Army Shop Sanok, 13 par bielizny, 10 par bielizny termalnej, 30 Wálki Talkie, 23 materace, 500 szt. opasek uciskowych, 3 lornetki, 30 powerbanków, 10 polarów wojskowych, 15 apteczek pierwszej pomocy, środki przeciwbólowe oraz opatrunkowe.

Dzięki pomocy Apteki OMEGA środki zebrała społeczność Szkoły Podstawowej nr 8 w Sanoku i przyjaciele.

– Dziękujemy Ryszardowi Ziarko, Katarzynie Leśniak, którzy bez mrugnienia okiem pomogli, harcerzom-emerytom z 2 DH im. Aleksandra Kamińskiego MO-USE. Pomagajmy, ile możemy – skomentował akcję Wacław Bojarski, nauczyciel z SP 8.

ew



Wsparcie z zagranicy

Pomoc humanitarna z Niemiec i Francji

W nocy z 10 na 11 marca z Reinheim wyjechał transport z pomocą humanitarną dla Ukrainy. To miasto partnerskie Sanoka. Jego mieszkańcy aktywnie włączyli się w pomoc i zebrali niezbędne materiały pomocowe, żywność, środki czystości i inne produkty. Po pokonaniu ponad 1200 km transport dotarł na parking MOSiR-u. W pomoc włączyły się również inne miasta partnerskie.

W ubiegłym tygodniu do Sanoka dotarł konwój ciężarówek oraz samochodów dostawczych z pomocą humani-

tarną. Mieszkańcy z powiatu Peine w niemieckim kraju związkowym Dolna Saksonia dostarczyli kilkanaście ton

produktów spożywczych, medycznych i materiałów wskazanych przez przyjaciół z Ukrainy. Do Sanoka przyjechały również tiry z Francji oraz Niemiec. Potrzebne rzeczy transportowane są do Żytomierza w Ukrainie. Kolejne transporty trafią do miejsc wskazanych przez Ukraińców. Oprócz środków higienicznych i żywności, został prze-

transportowany w pełni wyposażony wóz strażacki. W pomoc włączyło się wiele osób prywatnych, instytucji i przedsiębiorstw. Muzeum Historyczne w Sanoku zorganizowało bezpłatne zwiedzanie zamku wraz z przewodnikiem w języku ukraińskim dla uchodźców z Ukrainy, którzy przebywają w Sanoku.

dcz

10 marca | Caritas Sanok

Wysłano ponad 15 tys. sztuk prowiantu

W siedemnaście godzin, grupa wolontariuszy z CARITAS SANOK, Uczelni Państwowej oraz sanockich nauczycieli i wielu innych osób, w tym również uczniów z ZS1 pod wodzą dyrektora Renaty Gromek, przygotowała suchy prowiant. Kanapki trafiły do potrzebujących. Ilość całkowita zapakowanych kanapek/bulek to 15 332 sztuki! W tym kanapek z dodatkami było 14032 + 1300 słodkich buleczek.

ew

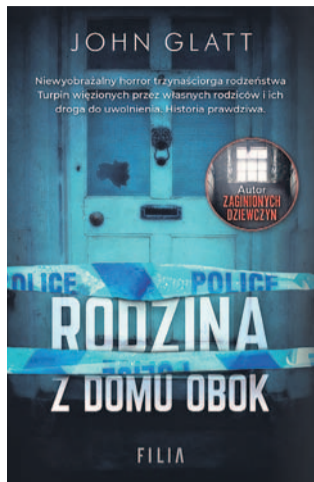


AUTORSKA RECENZJA

„Rodzina z domu obok”

John Glatt

Wydawnictwo Filia powoli zaczyna wyróżniać się na rynku tematyką swojej nowej reportażowej serii. Tym razem światło dzienne ujrzała pozycja autorstwa Johna Glatta, którą poświęcił na opisanie losów nietypowej rodziny, rodziny – sekty, w której przez lata dzieci poddawane były chorym wybiegom rodziców.



Młode małżeństwo marzące o licznych potomstwie, amerykański dream team – z pozoru właśnie to udało się osiągnąć Louise i Davidowi. Rodzina Turpinów była początkowo odbierana jako jedna z bardziej religijnych i poukładanych. Z czasem jednak sąsiedzi zaczęli się niepokoić dziwnymi zachowaniami dzieci, ale „nikt nie chciał się mieszać” w nie swoje sprawy. To spowodowało, że dopiero w 2018 r. jednej z córek udało się powiadomić odpowiednie służby o tym, że razem z rodzeństwem są od lat

maltretowani. Trzynastoletni dzieci w wieku od 2-29 lat było głodzonych, krępowanych łańcuchami. Rodzice zmuszali ich do prowadzenia nocnego trybu życia, ograniczyli dostęp do szkoły czy nawet wody – dzieci mogły się wykapać tylko raz w roku.

Reportaż wypełniony jest masą opisów zarówno bezpośrednich relacji dzieci, jak i ustaleń służb oraz sądu. To jeden z bardziej przerażających tytułów, jakie wpadły mi ostatnio w ręce.

Polecam, M. Mazur

„Anne z Zielonych Szczytów”

Lucy Maud Montgomery (nowy przekład)

Ania Shirley to osierocona, jedenastoletnia dziewczynka... A nie, to nie to tłumaczenie. Po ponad 13 latach wróciłam do tej historii już jako dorosła osoba, widząc, jak bardzo można nie docenić tej perełki. Sięgnęłam po nią oczywiście z ciekawości i wielu skrajnych opinii o nowym przekładzie Anny Bańkowskiej, by przekonać się na własne oczy.



Bardzo lubię klasyki literatury angielskiej, amerykańskiej oraz kanadyjskiej i doceniam fakt przetłumaczenia jej na nowo, zostawiając nazwy własne i imiona w oryginalnej, bez dołączania polskich odpowiedników. Nagle Ania z Zielonego Wzgórza stała się Anne z Zielonych Szczytów, czyli jak wiemy z książki, domu zwanym Zielonymi Szczytami.

Nowy przekład to dowód na to, że nie trzeba się bać tego co nowe i warto czasem rozburzyć „jedno” Zielone Wzgórze. Jakie były nowe wrażenia i spostrzeżenia na temat Anne? No cóż fani mogą być lekko zawiedzeni, bo może im brakować Mateusza, Racheli oraz Maryli. Natomiast fabuła i wątki niezmiennie bawią i zachwycają. Kiedy Anne po raz pierwszy przybywa do Zielonych Szczy-

tów, dowiaduje się, że to wszystko było błędem. Marilla i Matthew Cuthbert zamierzali bowiem adoptować młodego chłopca do pomocy w obowiązkach domowych. Mała dziewczynka nie była potrzebna, jej zgrabne ciało nie nadawało się do pracy w gospodarstwie. Jej złudna nadzieja i niespełnione oczekiwania pogłębił fakt, że tak bardzo zakochała się w tym miejscu. Tak mogła się skończyć ta historia, ale wszyscy wiemy, jak się potoczyła jej dalsza część.

„Anne z Zielonych Szczytów” to urocza, prze zabawna i poruszająca jednocześnie historia dla każdego. Dowcipny styl pisania Montgomery, przekomarzenie się, prze zabawne monologi Anne i niesympatyczne reakcje Marilli sprawią, że się uśmiechniecie. Jako wielbicielka czytania klasyków w oryginale jestem wdzięczna, że są jeszcze tacy tłumacze, którzy potrafią odkryć autora i historię na nowo, ze świeżej i aktualnej perspektywy. Małe przygodki i wpadki, w które Anne wpada na co dzień są nieporównywalnie wspaniałe, a Marilla wydaje się jakby mniej oschła. Ta książka jest jak wiosenny poranek, z pierwszym od miesiąca słońcem dotykającym skórę, smakuje jak ulubiona szarlotka, pachnie jak ocean. Sprawdźcie sami, czy na nowo zakochacie się w Anne z Zielonych Szczytów!

Mariola P.

Koncert w „Ruderze”

„Razem z Ukrainą”

„Razem z Ukrainą” – pod tym hasłem odbył się sobotni (12 marca) koncert w Ruderze, miejscu tak kultowym, że chyba nie ma w Sanoku osoby, która nie wiedziałaby, gdzie znajduje się lokal.

W ostatnich latach legenda otwiera swoje drzwi jedynie na specjalne okazje. Taka nadarzyła się ostatnio i fani rockowej muzyki mogli ją usłyszeć na żywo w klimatycznym lokalu. Sobotniej nocy utwory zaprezentowały dwie kapele: Hard Sound w składzie: wokół: Jacek Drath, gitary: Maciej Stasicki i Maciej Łapiszczak, perkusja: Mariusz Dorotniak oraz Undercover w składzie – wokół: Jacek Galant, gitary: Konrad Białas i Michał Krzanowski, bas: Sebastian Klus, perkusja: Piotr Żak. Jak to już bywa w Ruderze publiczność dopisała, a zespoły nie zawiodły. Podczas koncertu odbyła się spontaniczna zbiórka, z której pieniądze zostały przeznaczone na najpotrzebniejsze rzeczy dla Ukrainy. Dary zostaną skierowane bezpośrednio na linię frontu.

esw



Nowa pozycja historyczna z regionu

Kalendarium zdarzeń różnych z Dukli i okolic

10 marca odbyła się promocja książki „Kalendarium zdarzeń różnych z Dukli i okolic znalezionych w polskojęzycznej prasie codziennej i innych dokumentach”. Autorami książki są Joanna i Jacek Koszczanowie. Gospodarzem wydarzenia było Muzeum Historyczne – Pałac w Dukli. Oprawę muzyczną zapewnił Piotr Pesah Prokopowicz.

– Dziękujemy wszystkim, którzy byli z nami w tym ważnym dla nas dniu. Dziękujemy panu dyrektorowi Waldemarowi Póchlópkowi, Mateuszowi Suchowi oraz pani Krystynie Boczar-Różewicz za moderację i prowadzenie. Dziękujemy także pani Anecie Klesk z restauracji Dukielski Kredens za przyjęcie nas i naszych gości pod swój dach – powiedzieli wzruszeni autorzy.

Książka powstawała trzy lata. To kilkaset stron opowieści o codziennym życiu w Dukli i w okolicach. Kim są autorzy? Joanna Koszczan jest kulturo-

znawcą, pracownikiem Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, regionalistką, miłośniczką historii Dukli.

Jacek Koszczan to major Straży Granicznej w stanie spoczynku. Odznaczony przez Prezydenta RP w 2008 roku „Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę”. Laureat nagrody Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin”. Archiwariusz historii Żydów dukielskich.

Wspólnie z przyjaciółmi założyli w 2011 roku Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony Dziedzictwa Żydów Ziemi Dukielskiej – Sztetl Dukla, które ma



na swoim koncie wiele projektów realizowanych we współpracy z gminą Dukla, Parafią Polskokatolicką w Łękach Dukielskich, MHP oraz Zakładem Karnym w Łupkowie (m.in. Żywa biblioteka Podkarpacia, Archiwum Historii Mówionej Dukli i okolic, Trzy dni, trzy

kultury, Szef kuchni ziemi dukielskiej).

W 2014 roku Stowarzyszenie Sztetl Dukla otrzymało dyplom honorowy „Chroń Pamięć” przyznany przez Ambasadę Izraela i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP.

Ich praca to zarówno pozyskiwanie i archiwizowanie wiedzy o Żydach z Dukli i okolic, jak i działalność edukacyjna – łączenie pokoleń tak, by w naturalny sposób przekazywana była historia, a młodzież z Dukli zainteresowała się wielokulturową przeszłością swojego miasta.

Dzięki wspólnym staraniom i wiedzy udało się doprowadzić do uhonorowania medalem Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata dwóch rodzin z gminy Dukla. Uroczystości wręczenia odbyły się w Muzeum Historycznym – Pałac w Dukli.

Posiadają bogatą kolekcję artefaktów związanych z kulturą żydowską, które ekspozycją na wystawach w kraju i za granicą.

Podczas zbierania materiałów na różne konferencje

i spotkania historyczne, stwierdzili, że szkoda by takim bogactwem historycznej wiedzy nie podzielić się z innymi. I tak zaczęli segregować odnalezione materiały, opisywać i zbierać do większej publikacji.

Jakie tematy zostały poruszone w książce: opis Cyrkuła Jasielskiego, trakty drogowe, handel, epidemie, wojny, powstania, stosunki społeczne, przedsiębiorstwa, szkolnictwo, polityka, historie o św. Janie z Dukli, rozwój ruchu ludowego, ruch urzędniczy, kolej, wydobywanie ropy, Żydzi, i wiele, wiele innych informacji.

Książka jest dostępna w Informacji Turystycznej w Urzędzie Gminy w Dukli.

Edyta Wilk



Oddział PTTK Sanok

XXXVII Ogólnopolska Pielgrzymka Przewodników Turystycznych na Jasną Górę

W dniach 12-13 marca po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią odbyła się XXXVII Ogólnopolska Pielgrzymka Przewodników Turystycznych na Jasną Górę. Wzięła w niej udział 32 osobowa grupa przewodników i sympatyków Oddziału PTTK Sanok.

Organizatorem tegorocznej Pielgrzymki był Klub Przewodników PTTK „Rzepiór” z Wrocławia. Oprócz tradycyjnych punktów programu jak Msze św. Droga Krzyżowa na Walach, odsłonięcie Cudownego Obrazu czy Apel Jasnogórski, odbyły się także ciekawe prelekcje o miejscach kultu religijnego na Dolnym Śląsku oraz o związkach Wrocławia ze Lwowem. Jednak najważniejszą dla pielgrzymów była modlitwa o pokój na świecie i znalezienie ratunku i pociechy u Matki Bożej Królowej Polski. Wojna na Ukrainie uświadomiła nam do czego są zdolni ludzie, którzy nie mają Boga w sercu, którzy gardzą drugim człowiekiem. Wyjechaliśmy z Jasnej Góry pełni wiary i na-



dziei, że Maryja która jak niedługo zatrzymała Potop szwedzki, tak teraz zatrzyma Potop rosyjski. W drodze powrotnej odwiedziliśmy Sanktuarium

Matki Bożej Leśniewskiej Patronki Rodzin zawierając Jej nasze rodziny oraz Zamek w Bobolicach na Szlaku Orlich Gniazd. (Wojciech Węgrzyn)

Stowarzyszenie łączy Nas Sanok i SPGK Sanok

Wspólne sprzątnięcie brzegów Sanu

Organizatorzy zapraszają do wspólnego, wiosennego sprzątnięcia Sanoka w sobotę 26 marca.

– Akcję planujemy w zależności od liczby uczestników w następujących obszarach i kolejności: 1. lewy i prawy brzeg Sanu (Carrefour/LPR – most olchowiecki), 2. Park Miejski, 3. ścieżka Velo San (Autosan ul. Dworcowa – potok Brodek granica z gminą Zagórz). Zapraszamy! Planujemy sprzątać w grupach, w wyznaczonych odcinkach. Organizator zapewnia worki na odpady oraz ich wywóz po zakończeniu akcji (SPGK). Środki ochrony indywidualnej (rękawiczki, itp.) prosimy o zabezpieczenie we własnym zakresie – czytamy na stronie wydarzenia.

Zbiórka uczestników i odprawa o godz. 10.00 – parking nad Sanem, przy moście vis a vis hotelu Bona.



W przypadku bardzo niekorzystnej aury akcja zostanie przełożona na inny termin.

ew

Cerkwie drewniane to nie był szczyt marzeń ówczesnych fundatorów, którzy zdecydowanie preferowali odporniejsze na ogień świątynie murowane, łatwiejsze w utrzymaniu, niewymagające aż takich nakładów na remonty i konserwacje. Niestety, budowanie świątyni z kamienia było bardzo kosztowne, gdyż na miejscu nie było wystarczającego dostępu do budulca. Tylko bogatsze parafie mogły sobie pozwolić na murowaną cerkiew, zwykle usytuowaną w miastach, gdzie byli bardziej zamożni fundatorzy.

Rodzaj budulca był uzależniony także od gatunku drzew dominujących na danym terenie. Na nizinach przeważały drzewa liściaste, np. dąb, buk, lipa, topola, na terenach górskich dominowały świerk, jodła, modrzew, buk czy sosna.

Do budowy używano zawsze drewna najlepszego gatunku, mającego właściwy wiek, jak i rozmiar. Do budowy cerkwi przystępowano wiosną, używając drzew ściętych w zimie.

Miejsce wzniesienia cerkwi było dobierane ze starannością. Lokalizowano je na wzniesieniach, co miało znaczenie symboliczne i praktyczne. Praktyczne – to doskonale odprowadzenie wody deszczowej, która nie gromadziła się pod podwaliną. Natomiast lokalizacja cerkwi na wzgórzu dawała także możliwości obronne dla świątyni (np. cerkiew w Uluczu). Czasem postrzegano, że cerkiew na wzniesieniu to dominacja nad otoczeniem oraz bliskość nieba.

Cerkiew otaczano wieńcem drzew, najczęściej był to dąb lub lipa. Miało to także początek w pogańskich gajach, gdzie lipa to symbol pierwiastka żeńskiego i zdrowia, a dąb – pierwiastek męski – siła. Dzięki temu zwyczajowi przy wielu starych cerkwiach zachował się równie stary drzewostan pomnikowy.

Cerkiew była orientowana tj. kierowana, prezbiterium, czyli wiatrem na wschód. Miało to starotestamentową genezę, gdyż uważano, że światłość i mądrość przychodzi wraz ze słońcem, czyli od wschodu.

Cerkiew jest miejscem, w którym wierni schodzą się na liturgię, dlatego jej budowa i wyposażenie jest specjalne, symboliczne i zawierać musi właściwy przekaz. Świątynia jest zorganizowaną przestrzenią, do której nie wolno wprowadzać elementów świeckich. Dlatego teren przycerkiewny odgródzony jest murem. Do terenu tego często przylega cmentarz grzebalny, co oznacza jedność żywych i umarłych. Wchodzenie do świątyni ma być stopniową inicjacją. Teren wokół cerkwi symbolizuje cały świat powołany do poświęcenia. Budynek cerkwi jest trójdzielny. Świątynie ściśle spełniające kanon budowane są na planie krzyża greckiego



Cerkiew pełna symboliki



Najczęściej spotykane cerkwie na naszym terenie, to cerkwie budowane z drewna. Teren obfitujący w lasy to doskonały dostęp do budulca.

(równoramiennego), ale na Łemkowszczyźnie budowano je na planie podłużnym, jednak niemal zawsze trójdzielnym.

Wchodzimy do babińca. To część świątyni przeznaczona dla katechumenów, a więc nieochrzczonych, niebędących w pełni członkami Kościoła.

Przez babiniec możemy wejść do nawy. Ta część cerkwi symbolizuje Kościół Chrystusowy na Ziemi. Zwrócona jest z zachodu na wschód, albowiem ze wschodu ma przyjść Chrystus. Nawa jest największą częścią cerkwi i w jej bryle powinna dominować. Pokryta winna być kopułą, której sferyczność symbolizować ma jedność wszystkich w zgromadzeniu.

W cerkwiach prawosławnych nie było ławek, ambon

ani bocznych ołtarzy. Pojawiły się one dopiero w świątyniach greckokatolickich. Na środku nawy ustawiony jest pulpit, na którym do adoracji wyłożony jest krzyż i ikona.

Do trzeciej części świątyni – sanktuarium (inaczej prezbiterium) – zwykły śmiertelnik nie wchodzi. Ta część oznacza Wieczernik i Niebo. W sanktuarium znajduje się ołtarz, na nim tabernakulum. Do sanktuarium wchodzić tylko kapłani, wyjątkowo – upoważnieni przez nich mężczyźni pomagający w liturgicznych czynnościach, nigdy – kobiety.

Sanktuarium od nawy oddzielone jest ścianą ikonostasu. By próbować pokazać rolę ikonostasu w cerkwi, trzeba wpiąć podać podstawy nauki o ikonie. U źródeł jej leży wschodnie przekonanie o związku obrazu z praobra-

zem (archetypem). Sam człowiek jest ikoną, nosi w sobie obraz Boga, choć zaciemniony grzechem (eikon po grecku znaczy obraz). Pierwszą i najdoskonalszą ikoną jest Jezus Chrystus. Ikona jest miejscem działania, przekazem Boskich energii – niejako kanałem łaski.

Twórcą ikony mogła być wyłącznie osoba godna – dawniej był to zwykle zakonnik. Malował on wedle wykształconego kanonu, z czasem ujętego w specjalne wzorniki zwane podlinnikami. Ikonę malowano na deskach, na nie przyklejano płótno, na które kładziono grunt gipsowy. Rysowano szkic i grawerowano igłą kontury. Następnie złocono tło. Ikona to wizerunek rzeczywistości nadprzyrodzonej, więc musi być wypełniona światłością, stąd tło musi być złote. Po przygo-

towaniu tła malowano właściwe wizerunki, szczególnie starannie przedstawiając twarze. Stosowano farby temperowe, na końcu obraz werniksowano. Obraz nabierał świętości po nadaniu mu przez Kościół imienia. Jest to połączenie z poświęceniem ikony. Imię umieszcza się na ikonie w postaci napisów. Dopiero tak nazwana i opisana ikona jest obrazem świętym.

Pełnego sensu nabiera ikona w liturgii. W świątyni szczególnym miejscem, w którym ikony spełniają swoją liturgiczną rolę, jest ikonostas. Jest to ściana odgradzająca nawę od sanktuarium, zbudowana ze świętych obrazów. Funkcja jej polega zarazem na zasłanianiu materialnej zawartości sanktuarium i na odsłanianiu jego sensu niematerialnego. Sanktuarium ma symbolizować Niebo, a jego zawartość

jest niedostępna dla wzroku. Święte obrazy ikonostasu są oknami, przez które i dzięki którym wierni oglądają świat nadprzyrodzony.

Przez wieki ukształtował się kanon budowy ikonostasu. Różni się on znacznie na różnych terenach. Na Łemkowszczyźnie składa się z trzech głównych rzędów ikon. W ścianie ikon jest troje drzwi. Środkowe, zwane carskimi wrotami, służą celom liturgicznym i przechodzi przez nie jedynie kapłan w czasie liturgii. Boczne zwane diakońskimi wrotami, także służą w liturgii, ale stanowią też po prostu wejście do sanktuarium.

Na wysokości wzroku mamy rząd ikon namiestnych. Po południowej stronie wrót carskich jest ikona Chrystusa – najczęściej w typie Chrystusa Nauczającego. Po północnej stronie carskich wrót jest ikona Matki Boskiej z Dzieciątkiem, zwykle w typie Hodegetrii.

Carskie wrota wyrzeźbione są zwykle w formie drzewa. W ościeżach carskich wrót umieszczone bywają postacie św. Jana Złotoustego i św. Bazylego Wielkiego – twórców liturgii.

Zewnętrznyymi ikonami namiestnymi są: po stronie prawej ikona chramowa, po lewej – wizerunek szczególnie czczonego świętego. Ikona chramowa przedstawia wezwanie cerkwi – a więc świętego, który patronuje świątyni.

Ponad ikonami namiestnymi umieszczony jest rząd prazdników. Jest to 12 małych ikon upamiętniających najważniejsze święta – wydarzenia Nowego Testamentu.

Na prazdnikami jest rząd Deesis. Termin ten oznacza modlitwę błagalną. Centralną ikoną jest Chrystus Pantokrator, czyli Wszechwładca. Na ikonach (sześciu lub dwunastu), znajdujących się po obu stronach Pantokratora, widzimy Apostołów lub świętych. Wszystkie postacie zwrócone są ku Chrystusowi i wznoszą ręce w geście modlitwy.

Ikonostas zwieńczony jest najczęściej medalionami z wizerunkami proroków i patriarchów.

Świątynia jest miejscem i tłem liturgii mszy świętej. Językiem liturgicznym jest język staro-cerkiewno-słowiański, a na Łemkowszczyźnie – język ukraiński. W cerkwi nie używa się instrumentów muzycznych, choć liturgia jest śpiewana. Na Rusi wykształcił się wspaniały wielogłosowy śpiew cerkiewny. Także na naszych terenach możemy w cerkwiach usłyszeć piękne pieśni – godne polecenia są zwłaszcza nabożeństwa greckokatolickie w Komańczy.

Zarówno każda cerkiew jest wyjątkowa, jak i wyjątkowa jest symbolika i sama liturgia. Warto utrzymywać w pamięci te cuda architektury sakralnej, które niekiedy zaniedbane, opuszczone, nikały wraz z upływem czasu.

Lidia Tul-Chmielewska

Ważny wernisaż w Muzeum Historycznym

Sanok w malarstwie Leona Getza

Wzwiązku z przypadającymi w ubiegłym roku rocznicami urodzin i śmierci Leona Getza, Muzeum Historyczne planowało kilka spektakularnych wydarzeń. Sytuacja epidemiczna pokrzyżowała te plany. Czy wybuch wojny w Ukrainie wpłynął na decyzję, aby przygotować i pokazać wystawę Leona Getza?

Rosyjska agresja na Ukrainę zniweczyła pierwotne, rozległe plany, które snuliśmy wspólnie z przedstawicielami Muzeum Narodowego we Lwowie i miejscowej Narodowej Akademii Sztuki. Razem z naszymi partnerami z Ukrainy, przy szczególnym wsparciu dr Iriny Gakh zajmującej się naukowo biografią i twórczością Getza, pragnęliśmy pokazać to wyjątkowe malarstwo w dwóch najważniejszych dla jego biografii miastach: rodzinnym Lwowie i w Sanoku, w którym spędził dwie najbardziej owocne dekady swego życia. Dosłownie na kilka dni przed rosyjską agresją dyrektor Muzeum Narodowego we Lwowie Igor Kozhan zapewniał mnie, że we Lwowie panuje zupełny spokój i nie ma powodu do obaw. Wybuch wojny, którego – jak widać – nikt, pomimo wyraźnych sygnałów, nie dopuszczał do myśli, przekreślił możliwość zaprezentowania malarstwa Getza we Lwowie, ale nie unieważnił samego pomysłu. Przeciwnie, wobec rozgrywanej się w Ukrainie tragedii, wystawa w sanockiej odsłonie zyskała dodatkowe – podwójne uzasadnienie. Z jednej strony pragniemy w ten sposób przypomnieć sylwetkę nietuzinkowego twórcy i muzealnika, który oddał szczerze zasługi dla naszego miasta. W tym kontekście postać Getza stanowi swoisty pomost kulturalny pomiędzy Ukrainą i Polską. Z drugiej strony postanowiliśmy nadać wydarzeniu charytatywny wymiar: w czasie zaplanowanego na 25 marca wernisażu w Muzeum Historycznym w Sanoku sprzedawane będą reprodukcje obrazów Getza, wyprodukowane przez wydawnictwo BOSZ. Uzyskane środki zostaną w pełni przekazane na pomoc uchodźcom z Ukrainy.

Kim był Leon Getz? Zbyt „ukraiński” dla Polaków i zbyt „polski” dla Ukraińców? – tak piszą biografowie Leona Getza, uzasadniając tym jego życiowe kłębki. Co pan o tym sądzi?

Właściwie już w pytaniu znajduje się częśćka odpowiedzi, jaka przychodzi na myśl, gdy pragniemy opisać biografię Getza. Rzeczywiście, trudno mówić o jego życiu w zupełnie abstrakcji od wyborów

Malarstwo Leona Getza dziś nabiera szczególnie symbolicznej wymowy. Jarosław Serafin dyrektor Muzeum Historycznego zaprasza na niezwykły wernisaż wystawy, która odwołuje się do wielokulturowej tradycji miasta i która ma wymowę symbolicznego, ale też materialnego wsparcia dla Ukrainy.



narodowych, szczególnie na tle ówczesnych polsko-ukraińskich napięć. Ale, by zacząć od najogólniejszych wiadomości: Leon Getz w świadomości sanockiej zapisał się przede wszystkim jako pionier muzealnictwa, oryginalny malarz, w mniejszym stopniu również jako nauczyciel. Jego zasługi na pierwszym z pól są powszechnie znane: Getz znalazł się w gronie twórców założonego w 1931 roku Muzeum Towarzystwa Łemkowskiego, a jego działalność zaowocowała stworzeniem zrębu imponującej kolekcji sztuki ikonowej, którą po dziś dzień możemy podziwiać w Muzeum Historycznym w Sanoku. To właśnie Getz ocalił od zniszczenia wielką część najcenniejszych ikon w kolekcji, które nie tylko zbierał, ale również poddawał konserwacji.

Działalność pedagogiczną tutaj pominię, bo chociaż to właśnie praca nauczycielska sprowadziła go w 1925 roku do Sanoka, to jednak traktował ją głównie jako źródło utrzymania, zajęcie mimo wszystko drugorzędne wobec największej pasji – malarstwa. Jego twórczość, rozwijana już w trakcie wojny polsko-ukraińskiej w cyklu rysunków wojennych, weszła w dojrzałą fazę po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i przyjeździe do Sanoka. Znalazł tu najwdzięczniejszy grunt do wyrażenia swej artystycznej wrażliwości, co przełożyło się na znakomity cykl pejzaży miasteczka, wraz z jego podwórcami, zakamarkami i schodami. Jednak również tu, właśnie z uwagi na prowincjonalny charakter miejsca, możliwości realizacji kariery artystycznej napotykały na oczywiste przeszkody. Kariera ta uległa zresztą załamaniu w ostatniej tercji życia. W realiach powojennej Polski,

zamiast uznania o jakie zabiegał, Getz doświadczył w Krakowie gorczy kłęsk osobistych i zawodowych. Został poddany brutalnym represjom ze strony Urzędu Bezpieczeństwa, a zaszczyty – 12 maja 1953 roku podjął wraz z drugą żoną, Marią próbę samobójczą. Maria zmarła, Leona odratowano. Zarzuty – i tu dochodzimy do kwestii narodowościowej – dotyczyły rzekomej współpracy Getza – zadeklarowanego Ukraińca – z Gestapo oraz przypisywanej mu działalności nacjonalistycznej.

W świetle wszelkich dostępnych nam źródeł, m.in. przechowywanego w krakowskim oddziale IPN pamiętnika artysty wiemy, że wobec nacjonalizmu żywił odrazę. Ukraińska deklaracja narodowa w jego wypadku nie wiązała się z antypolskim podejściem. Przeciwnie, jego polscy uczniowie z Sanoka wspominali go jak najlepiej, jako człowieka tolerancyjnego i serdecznego. Nie mogło być zresztą inaczej, sam bowiem pochodził z mieszanej polsko-ukraińskiej rodziny, a troje – z czworga jego rodzeństwa – stanęło przy polskości.

Cieniem na jego biografii kładzie się niekiedy – podkreślam, że zupełnie niesłusznie – okres między 1940 a 1944 rokiem, kiedy to z polecenia niemieckiego okupanta (na stanowisko rekomendował go Willy Huber) mianowano go dyrektorem sanockiego muzeum na zamku, utworzonego z połączenia zbiorów łemkowskiej i polskiej placówki. Właśnie wówczas Getz dał może najlepsze dowody człowieczeństwa, sabotując liczne zarządzenia niemieckiego okupanta i skutecznie ratując bezcenne zbiory przed licznymi próbami hitlerowskiej grabieży. Co więcej, dzięki jego wsta-

wiennictwu udało się ocalić przed wywózką polskich podopiecznych – Stefana Stefańskiego i Tadeusza Baruckiego.

Dlaczego warto przyjść do Muzeum Historycznego i obejrzyć malarstwo Leona Getza? Jakiego jego obrazu udało się zgromadzić na wystawie, której wernisaż odbędzie się 25 marca?

Na wystawie można będzie obejrzyć trzydzieści trzy obrazy olejne ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku oraz Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Są to w dużej mierze prace powstałe już w okresie krakowskim. Wówczas Getz – na podstawie fotografii, ale też z wyobraźni – odtwarzał namalowane w Sanoku, a zaginione w czasie wojny obrazy (a miał ich utracić około 120).

Wystawę warto odwiedzić przynajmniej z trzech powodów: prezentować będzie znakomite, a przecież wciąż nie dość dobrze poznane malarstwo. Getz wypracował bardzo oryginalny język artystyczny z charakterystyczną perspektywą, znakomitą kreską (rysunek, jeszcze przed zdobyciem akademickich szlifów stał u niego na znakomitym poziomie). Malowane przez niego z taką lubością sanockie pejzaże, owe ciemne podwórza, zaułki i schody nasuną nam niewątpliwie skojarzenia z miejscami, które i dziś bez trudu odnajdziemy w architektonicznej tkance miasta. Z drugiej strony niejedyn obraz stanowi rejestr miejsc dawno zaginionych, a raczej zniszczonych, jak choćby dzielnica żydowska.

Po drugie nadchodząca wystawa stanowi w zamyśle hołd dla Getza, już nie tylko artysty, ale również wielowymiarowego człowieka. Owoce jego dziesięcioletniego pobytu w Sanoku – ocalone przed grabieżą i zniszczeniem zbiory Muzeum Historycznego w Sanoku – stanowią do dziś szczególnie legat kulturowy i przyciągają do Sanoka turystów z kraju i ze świata. To zasługuje na uznanie, którego za życia Getz z pewnością nie doświadczył.

Na koniec wreszcie, wystawa będzie mieć również wymiar dobroczynny, o czym wspominałem na wstępie. Poza wymiarem materialnym to także dostępna nam forma symbolicznego wsparcia dla Ukrainy i Ukraińców, szczególnie adekwatna, bo realizowana w oparciu o postać, stanowiącą swoisty pomost kulturalny pomiędzy Lwowem i Sanokiem, Ukrainą i Polską. Mamy gorącą nadzieję, że jej drugi – lwowski etap będzie nam dane zorganizować jak najprędzej.

Rozmawiała msw



S-2064, L. Getz



S-2157, L. Getz



S-2158, L. Getz



S-2166, L. Getz

PROMEDICA24

**PRACUJ JAKO
OPIEKUNKA SENIORA
W NIEMCZECH**

**BONUS
ŚWIĄTECZNY
do 200€**

200 € za przejście z innej firmy

od 150 € za polecenie opiekunki

50 € za CERTYFIKAT COVID

ZADZWOŃ! SANOK 517 174 015

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa z siedzibą w Sanoku

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego o powierzchni użytkowej 43,50 m², położonego na czwartym piętrze w budynku przy ul. Armii Krajowej 12/45 w Sanoku. Cenę wywoławczą mieszkania ustala się na kwotę **220 000,00 zł** (słownie: dwieście dwadzieścia tysięcy złotych).

Przetarg odbędzie się w dniu 30 marca 2022 r. o godz. 11.00 w siedzibie Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ulicy Sienkiewicza 1, w Dziale członkowsko-mieszkaniowym (pokój nr 315, III piętro).

Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. 22 000,00 zł. Wadium należy wpłacić na konto Spółdzielni NR 92 1020 2980 0000 2002 0002 6047 do dnia 29 marca 2022 r. do godz. 10.00. Kwota wadium wliczana jest w cenę ustaloną w przetargu. W przypadku niewpłacenia kwoty ustalonej w przetargu w wyznaczonym przez Zarząd terminie, osoba wygrywająca przetarg traci prawo do wymienionego mieszkania a wpłacone wadium przepada. Osobom, które nie wygrały przetargu, wadium zostanie zwrócone przelewem w dniu 30 marca 2022 r. na wskazane konto bankowe.

Szczegółowe zasady przeprowadzenia przetargu określa regulamin przetargu, który znajduje się w Dziale członkowsko-mieszkaniowym (pokój nr 315, III piętro) Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1.

Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Starosta Sanocki

informuje, że na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Sanoku i na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i Kościuszki 36 został wywieszony do publicznego wglądu na okres od 18 marca 2022 r. do 8 kwietnia 2022 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do dzierżawy, obejmujący działkę nr 660 położoną w miejscowości Pisarowce.

LOKALE/ NIERUCHOMOŚCI

Kupię

- Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137
- Działkę, las w Bieszczadach lub nad Soliną, tel. 600 033 733

AUTO-MOTO

Kupię

- Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

DYŻURY W RADZIE MIASTA

24 marca 2022 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radny
**Łukasz
Radożycki**
w godz. 17.00–18.00

USŁUGI

- Ocieplamy pianką PUR, tel. 697 943 480 lub 533 881 784

Apteki pełniące dyżury

Od 14.03.2022 r. do 21.03.2022 r.

Apteka Dbam O Zdrowie

ul. Lipińskiego 10A

Od 21.03.2022 r. do 28.03.2022 r.

Apteka Omega

ul. Lipińskiego 16



Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Zbrodnia w Jasielu

20 marca 1946 roku UPA rozgromiła w bieszczadzkiem Jasielu około stuosobowy oddział wojsk polskich, mordując część wziętych do niewoli jeńców. Była to największa porażka, jakiej polscy żołnierze doznali z rąk nacjonalistycznej partyzantki.



Pomnik pomordowanych w Jasielu

Tętniąca niegdyś życiem wieś Jasiel nieopodal Komańczy już nie istnieje. Podzieliła los wielu innych miejscowości wysiedlonych w ramach akcji „Wisła”. W okresie międzywojennym mieściła się tu strażnica Straży Granicznej, tuż po wojnie stacjonowały tu strzegące granicy pododdziały 34. pułku piechoty 8 Dywizji Piechoty. Po ich odejściu budynki strażnicy zostały spalane przez UPA. Strażnicę na nowo odtworzono w ramach Wojsk Ochrony Pogranicza końcem listopada 1945 roku.

Sami wśród wrogów

Sytuacja placówki od początku istnienia była niezwykle ciężka. Trudne warunki bytowania oraz ciągłe zagrożenie ze strony bardzo silnych okolicznych oddziałów UPA. Już w styczniu 1946 roku dowódca 9 Oddziału WOP w Nowym Sączu (pod który podlegała strażnica w Jasielu) raportował do swych przełożonych w Krakowie o skrajnie trudnej sytuacji placówki. Napastnicy coraz śmielej atakowali placówkę i docierające tu z coraz większym trudem konwoje z zaopatrzeniem. Wreszcie udało się wymóc decyzję o ewakuacji kilku zagrożonych placówek.

Około siedemdziesięciosobowy oddział dotarł do Jasiela wieczorem 19 marca. Następnego dnia planowany był wymarsz do Komańczy. O tym co się działo, donosi oficjalny raport WOP (pisownia oryginalna): „W związku z rozkazem o przeniesieniu strażnicy nr 174 w miejscowości Jasiel do Komańczy Komendant 38 Odcinka mjr Frołow polecił swemu z-cy do spraw pol.-wych. por. Gierasikowi będącemu w dniu 18.03. br. w Komańczy zebrania ze swych strażnic około 80 żołnierzy i udać się z nimi do Jasiela w celu przeniesienia strażnicy do Komańczy. Por. Gierasik zebrał żołnierzy z następujących strażnic: ze strażnicy Komańcza – dwóch strzelców i 4 funkcyj. MO ze strażnicy Radoszyce – 12 szereg. i podof. i ppor. Gąska, ze strażnicy Łupków – 15 szereg. i podof. ze strażnicy Wola Michowa – 20 szereg. i podof. i por. Giernatowskiego ze strażnicy Jasiel – 31 szereg. i podof. i chor. Papierzańskiego. Prócz tego wchodzili do tej grupy Szefer Sztabu Komendy 38 Odcinka por. Arabski zdający swe obowiązki oraz nowy Szefer Sztabu por. Szewczykowski i st. pomocnik Szefer I Wydziału ppor. Myślicki. [...] Do Jasiela [...] przybyli o godz. 13-tej, o czym zameldowali telefonicznie Komendantowi Odcinka. O godz. 14-tej łączność ze strażnicą nr. 174 została przerwana. [...] Po spakowaniu całego majątku strażnicy grupa została rozkwaterowana grupami po 10-15 ludzi w miejscowości Jasiel. Rano 20.03. br. odbyła się zbiórka oddziałów do wymarszu po uprzednim wysłaniu ubezpieczenia na stoki gór. Gdy ubezpieczenie wysunęło się ok. 100 m w przód, otwarty został przez banderowców silny ogień z moździerzy po wiosce. [...] Banderowcy w sile ok. 1000 ludzi uzbrojonych w CKMy, RKMy, RPPanc, automaty i moździerze 82 mm otworzyli huraganowy ogień i ruszyli do ataku. Żołnierze otworzyli do banderowców ogień ze



Sotnia UPA

wszystkiej posiadanej broni, a to 6-ciu RKM-ów, 2 moździerzy 50 mm i automatów. Po walce trwającej przeszło godzinę i wyczerpaniu się amunicji, których żołnierze posiadali do KB po 30-50 sztuk, RKMów 2-3 dyski, automatów po 3 dyski, banderowcy wpadli do wsi, strzelając i zarzucając broniących się żołnierzy granatami. Oficerowie i żołnierze nie mając amunicji, nie byli w stanie dalej się bronić i zmuszeni byli poddać się. Po rozbrojeniu wszystkich zawiązano ręce drutem telefonicznym i odprowadzono w kierunku wsi Moszczanec, gdzie w lesie zdjęto ze wszystkich płaszcze i przeprowadzono przesłuchanie.

Po przesłuchaniu oddzielono oficerów i funkcjonariuszy MO, a osobno żołnierzy poprowadzono do wsi Wisłok Górny, gdzie znajduje się sztab banderowców. W Wisłoku Górnym zamknięto podoficerów i szeregowych w stodole, oficerów zaś w jakimś innym budynku. Dnia 21.03. br. rano odebrano żołnierzom mundury, następnie zaś grupkami rozdzielono po różnych budynkach [...]. Z grupy ludzi ze strażnicy Radoszyce z liczby 11 ludzi zabrano 6-ciu, 5-ciu zaś zostawiono w budynku. [...] Żołnierzy tych poprowadzono do wsi Królik, skąd przybyli w dniu 23.03.1946 do Komendy Odcinka o godz. 5-tej rano. W dniu 22.03.46 r. o godz. 20-tej do Komendy Odcinka w Nowym Zagórze przyjechał st. strzelec Sudnik, który był obecny w boju w Jasielu. [...] Zeznania Sudnika zgadzają się ze słowami przesłuchiwanych strzelców, podanych w niniejszym raporcie 1. [...] Dnia 23 b.m. o godz. 15-tej powróciło do Komendy Odcinka w Nowym Zagórze 5-ciu żołnierzy wypuszczonych z niewoli przez banderowców, 6-ciu natomiast jest w drodze do Komendy Odcinka”.

Z wyznaczonych do egzekucji żołnierzy ocalał wspomniany w raporcie szeregowy Paweł Sudnik, który tak opisywał dramat: „Wszystkim kazali się położyć twarzą do śniegu. Kilku banderowców przystąpiło do zdzierania z nas mundurów. Pierwszego żołnierza wtrącili na dno wykopu i któryś z nich strzałem w tył głowy pozbawił go życia. Potem mnie pchnęli na krawędź wykopu”.

Skępowany szeregowiec niespodziewanie sam wskoczył do wąwozu. Mimo ostrzału, biegnąc zygżakiem, uszedł pogoni. Ranny w udo i ucho zdołał ukryć się pod obsypanym świeżym śniegiem młodym świer-

kiem, gdzie przeczekał przejście obławy. Rannemu udało się oddalić od miejsca egzekucji na 12 kilometrów. Jak się okazało, doszedł do Jaworowej Woli, tu natknął się na dzieci ścinające gałązki. Uratował go miejscowy chłop Wojciech Szwab, który przyniósł buty i ubranie, następnego dnia zawiózł do Bukowska, skąd przez Szczawne został przetransportowany do Sanoka, następnie do szpitala w Sanoku.

Kilkudziesięciu zaginionych

Ekshumacja poległych możliwa była dopiero w czerwcu 1946. W protokole czytamy:

„W sobotę dnia 15 VI 1946 komisja składająca się z 5 oficerów i 28 żołnierzy na czele z prowadzącym żołnierzem, który znał miejsce, ponieważ uciekł z miejsca mordu, postanowiła stwierdzić, czy faktycznie w miejscu tym znajdują się pomordowani. O godz. 12.15 przybyliśmy na miejsce,

które znajdowało się w górzystym niedużym świerkowo-sosnowym lasku, oddalonym o 1 km od ostatniego domu wsi Wisłok zam. przez ludność ukraińską. Po przebyciu 500 m laskiem znaleźliśmy się w małej kotlinie, którą dzielił od drogi olbrzymi parów i tutaj żołnierz prowadzący wskazał miejsce, gdzie mają się znajdować ciała pomordowanych. Odkopaliśmy łopatkami jamę o średnicy 75 cm i natrafiliśmy na ręce i klatkę jednego z pomordowanych. Ręce te były skępowane powrozem, a ciało pokryte już białym ześlizmałym naskórkiem. Zrobiliśmy zdjęcie owego miejsca, po czym przykrywszy i zamaskowawszy jak było poprzednio tj. mchem i opadłymi liśćmi odeszliśmy. [...] Podczas trzech dni przygotowaliśmy skrzynie, wozy, samochody i wyruszyliśmy w środę o godz. 7 rano po zwłoki.

Miejsce ubezpieczyliśmy 100 żołnierzami, po czym przystąpiliśmy do wydobywania zwłok. 30 cm od powierzchni znajdowała się pierwsza warstwa zwłok. Połowa drugiej warstwy miała powiązane ręce i nogi, niektórzy nawet drutem, natomiast druga połowa miała skępowane tylko ręce, skąd wyciągnęliśmy wniosek, że z chwilą ucieczki strz. Sudnika banderowcy poczuli kępować nogi, żeby zapobiec wypadkom ucieczki.

W trzeciej warstwie znajdowały się 3 ciała, które miały na szyjach paski, lecz lekarz stwierdził, że powieszni nie byli, natomiast byli niemożliwie zmasakrowani. Niektóre zwłoki nie miały oczu i nosów. Po załadowaniu zwłok po trzech do jednej skrzyni przewieźliśmy je furmankami, później samochodami do Nowego Zagórze, gdzie przelożyliśmy zwłoki do trumien. [...]

20 czerwca 1946 r. o godz. 15 przybyli na cmentarz władze wojskowe, cywilne, różne organizacje, szkoły i ludność miejscowa. Tamtejszy ksiądz proboszcz odprawił ceremonię pogrzebową. Na zakończenie orkiestra zagrała hymn państwowy, kom. honorowa oddała trzykrotną salwę na cześć poległych, a równocześnie zawyły wszystkie syreny znajdujące się w Nowym Zagórze. Z 36 wydobytych zwłok dwoje zostało rozpoznanych przez rodzinę i zabrane. Byli to milicjanci z Komańczy”.

Mimo upływu wielu lat od tragedii jej szczegóły budzą wątpliwości. Według danych UPA schwytanych zostało 79 żołnierzy, wypuszczono 20. Odliczając odnalezione zwłoki i ocalałego szeregowca brakuje informacji o losie 22 jeńców.



Kaleń, Filмотeka Narodowa

Z kalendarium podkarpackiej historii 18-24 lutego

Zmarli

18.02.1948 zmarł generał Bronisław Prugar-Ketling, absolwent sanockiego gimnazjum, żołnierz „Błękitnej Armii” gen. Hallera w czasie I wojny światowej. W kampanii wrzesniowej dowódca 11 Karpackiej Dywizji Piechoty, uczestnik kampanii francuskiej. Po upadku Francji internowany w Szwajcarii.

19.02.1996 zmarł ksiądz Dominik Sołtys, wieloletni duszpasterz w podkarpackich parafiach. W latach 60. XX wieku, m.in. wikary w parafii w Zarszynie.

Wydarzyło się

18.02.1846 początek tzw. rabacji chłopskiej Jakuba Szeli. Do licznych wystąpień dochodzi także na ziemi sanockiej. Zbuntowani chłopci atakują m.in. oddziały szlacheckie mające wzięcie w przygotowywanym powstaniu narodowym, później zwanym krakowskim.

19.02.1905 z inicjatywy Towarzystwa Szkoły Ludowej w Sanoku otwarto wypożyczalnię książek. Jej kierownikiem został Kajetan Golczewski, a zastępczynią Matylda Wasylewiczówna. Była to jedna z wielu podobnych placówek powołanych na terenie ziemi sanockiej przez TBL. Wypożyczalnie takie powstawały m.in. w Zagórze, Załużu, Pakoszówce, Nowosielskach.

19.02.1945 powstaje sanocki oddział Stronnictwa Demokratycznego, będący kontynuacją przedwojennego Klubu Demokratycznego. Jego współtwórcami są m.in. prawnik, przez pewien czas burmistrz i wiceburmistrz Sanoka Józef Bubella oraz kierownik Muzeum Ziemi Sanockiej Stefan Stefański.

19.02.1990 Sanocka Fabryka Autobusów „Autosan” podejmuje decyzję o wycofaniu się z finansowania sportu. Wypowiedzenia otrzymują zatrudnieni przez lata na etatach w zakładach piłkarze i hokeiści Stali Sanok.

20.02.1957 posłami II kadencji na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zostali wybrani z okręgu sanockiego Andrzej Szczudlik (PZPR) – były działacz PPS i pierwszy powojenny starosta sanocki oraz Czesław Garbacik (ZSL) – rolnik, przez pewien czas przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Sanoku.

21.02.1846 w ramach zaplanowanego powstania, zwanego później krakowskim trzy oddziały konspiratorów koncentrują się w punktach zbornych, by zgodnie z planami uderzyć na Sanok. Próba wzniecenia powstania na ziemi sanockiej kończy się fiaskiem z powodu wrogiej postawy chłopów i wydarzeń zwanych rabacją galicyjską. Wielu konspiratorów zostaje pojmany i przekazanych władzom, kilkudziesięciu udaje się przebić na Węgry.

22.02.1999 Rada Gminy Tyrawa Wołoska podjęła uchwałę o powołaniu gimnazjum w Rakowej.

(sj)

I Liga

Straty odrobione na lodzie rywali

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – NIEDŹWIADKI SANOK 2:3 (0:1, 1:0, 1:2)

Bramki: Kasprzyk (24), Czekaew (42) – Florczak (16), Miccoli (45), Dobosz (46).
Niedźwiadki: Świdorski – Florczak, Zawila, Filipek, Bar, Łyko – Biłas, Wróbel, Miccoli, Ginda, Sienkiewicz – Rocki, Starościk, Radwański, Pisula, Dobosz – M. Koczera, Mazur.

Udany rewanż za porażkę na własnym lodzie i wyrównanie stanu półfinałowej rywalizacji. Jeszcze w ostatniej tercji Niedźwiadki przegrywały, ale udało się z nawiązką odrobić straty. Zwycięskiego gola strzelił Szymon Dobosz.

W pierwszej części pojedynku nasza drużyna wyszła na prowadzenie po strzale Bartosza Florczaka. Po zmianie stron gospodarze wyrównali za sprawą

Dominika Kasprzyka, a na początku ostatniej odsłony drugiego gola zdobył dla nich Artem Czekaew. Wydawało się, że Zagłębie pójdzie za ciosem,

tymczasem odpowiedzią była nie tylko szybka, ale i „dubletowa”. W niespełną minutę trafili Loui Miccoli (gol w przewadze) i wspomniany na wstępie Dobosz. Tym samym na niespełną kwadrans przed końcem udało się ponownie objąć prowadzenie, którego Niedźwiadki nie oddały do ostatniej syreny.



Szymon Dobosz strzelił zwycięskiego gola dla Niedźwiadków

Popis w drugiej tercji i pewny awans

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC – NIEDŹWIADKI SANOK 2:7 (2:1, 0:6, 0:0)

Bramki: Rzekanowski (3), Blanik (16) – Filipek 2 (18, 40), Sienkiewicz 2 (29, 37), Biłas (27), Florczak (28), Miccoli (39).

Niedźwiadki: Świdorski – Florczak, Zawila, Filipek, Bar, Łyko – Biłas, Wróbel, Miccoli, Ginda, Sienkiewicz – Rocki, Starościk, Radwański, Pisula, Dobosz – M. Koczera, Mazur.

Niesamowite zwycięstwo w meczu o awans do finału. Niedźwiadki rozpoczęły od falstartu, tracąc dwa gole, ale potem nastąpił zwrot o 180 stopni. W drugiej tercji nasi zawodnicy wręcz zmiażdżyli gospodarzy, wygrywając ją... 6:0! Po takim laniu Zagłębie już się nie podniosło.



Początek spotkania nie zapowiadał późniejszych wydarzeń, bo rywale szybko otworzyli wynik po strzale Oskara Rzekanowskiego. A gdy w 16. min na 2:0 podwyższył Jakub Blanik, wydawało się, że mają mecz pod kontrolą. Nic bardziej mylnego. Jeszcze w pierwszej tercji nasza drużyna złapała bowiem kontakt bramkowy po trafieniu Konrada Filipka. To było zaledwie preludium do tego, co Niedźwiadki zafundowały miejscowym w drugiej odsłonie.

Minimalne prowadzenie Ślązaków – a mogło być nawet 3:1, bo w końcówce pierwszej tercji zmarnowali karnego – utrzymywało się aż do 27. min, ale potem przez Sosnowiec przeszło sanockie tornado. Najpierw w niespełną 1,5 min gole zdobyli Karol Biłas, Bartosz Florczak i Filip Sienkiewicz. Powtórka nastąpiła pod koniec drugiej odsłony, a kolejny triplet zamknął się w ciągu 3 min – ponownie na listę strzelców wpisał się Sienkiewicz i Filipek, których trafienia przedzielił Louis Miccoli. Gospodarze nie wiedzieli, co się dzieje. W trzeciej tercji Niedźwiadki pilnowały wyniku i więcej bramek już nie było.

– Pierwszą tercję zagraliśmy słabo, w drugiej podkręcając jednak tempo. Spowodowało to większą nerwowość rywali, którzy zaczęli faulować, a my bezlitośnie wykorzystywaliśmy przewagi liczebnej – podkreślił trener Krzysztof Ząbkiewicz.

Polska Hokej Liga

Egzekucja w wykonaniu rosyjskich strzelców

RE-PLAST UNIA OŚWIĘCIM – CIARKO STS SANOK 6:1 (1:0, 3:1, 2:0)

Bramki: A. Strielcow 2 (28, 54), Glenn (11), Da Costa (38), W. Strielcow (39), Bezuška (59) – Marva (37).

Ciarko STS: Salama – Piippo, Jekunen; Sawicki, Hämäläinen, Bukowski – Marva, Karlsson; Henttonen, Tamminen, Filipek – Florczak, Rapala; Bielec, Wilusz, Mocarski – Biłas, Olearczyk; Sienkiewicz, Biały, Łyko.

Bez niespodzianki – w piątym meczu ćwierćfinałowej rywalizacji drużyna Ciarko STS doznała czwartej porażki, do tego różnicą aż 5 bramek. Za „egzekucję” odpowiadali głównie rosyjscy strzelcy, czyli bracia bliźniacy Aleksandr i Wasilij Strielcow, co w świetle ostatnich wydarzeń w Ukrainie zakrawało wręcz na ponury żart...

Po wygranej w „Arenie” rywalom potrzebne było jeszcze tylko jedno zwycięstwo, by awansować do półfinału. Unia postanowiła załatwić sprawę od razu, nie dopuszczając do tego, by nasz zespół znów złapał kontakt. Wprawdzie niemal do połowy meczu gospodarze prowadzili tylko 1:0 po голу Ryana Glenna, ale potem wórek z bramkami został rozwiązany na dobre.

W ostatnich 20 min zespół rywali przypieczętował zwycięstwo kolejnymi golami – najpierw dublet skompletował A. Strielcow, a chwilę przed końcem pięknym strzałem rezultat ustalił Peter Bezuška.

W składzie Unii wystąpiło wielu Rosjan, co oczywiście budzi kontrowersje. Po agresji na Ukrainę nasz klub rozwiązał kontrakt Aleksandra Mokszan-



W piątym pojedynku Unia nie dała szans drużynie Ciarko STS

W 28. min wynik podwyższył A. Strielcow, choć wcześniej mogliśmy wyrównać (uderzenie Sami Jekunena w słupek). Pod koniec drugiej tercji goście zdobyli kontaktową bramkę po dalekim strzale Juliusa Marvy, ale riposta oświęcimian była błyskawiczna. W odstępie niespełna pół minuty trafili Teddy Da Costa i W. Strielcow, praktycznie rozstrzygając losy rywa-

cewa, a podobnie nie potrafiło zachować się kilka innych drużyn. Choć w przypadku jednego zawodnika to sprawa prosta, a gdy ma się ich w więcej, to decyzja z pewnością jest już znacznie trudniejsza. Jednak są sprawy ważniejsze niż sport...

Drużyna Ciarko STS Sanok zakończyła sezon na 7. miejscu w tabeli.

Pierwszy finał dla Niedźwiadków!

Nie minęły nawet 3 min spotkania, a gospodarze już prowadzili po otwierającym wyniku gola Sienkiewicza. Minimalna przewaga naszych hokeistów utrzymywała się niemal przez dwie tercje, bo dopiero na początku ostatniej odsłony na 2:0 podwyższył Ginda, wykorzystując okres gry w przewadze. Sokoły dość szybko odpowiedziały kontaktową bramką (Jakub Kwiatkowski) i widowisko nabrało rumieńców. Niedźwiadki przetrzymały napór dążących do wyrównania rywali, w końcówce zadając decydujące ciosy. Po голу Dobosza na 3:1 trener gości zdecydował się na wprowadzenie dodatkowego zawodnika za bramkarza, jednak wiadomo, że to broń więcej niż obosieczna. Szansę wykorzystał Miccoli, strzałem do pustej bramki pieczętując zwycięstwo Niedźwiadków.

Drugi pojedynek w sobotę, a ewentualny trzeci w niedzielę (obydwa w Toruniu).

NIEDŹWIADKI SANOK – SOKOŁY TORUŃ 4:1 (1:0, 0:0, 3:1)

Bramki: Sienkiewicz (3), Ginda (41), Dobosz (56), Miccoli (59) – Kwiatkowski (45).
Niedźwiadki: Świdorski – Florczak, Niemczyk, Filipek, Bar, Łyko – Biłas, Wróbel, Miccoli, Ginda, Sienkiewicz – Rocki, Starościk, Mazur, Pisula, Dobosz – M. Koczera, Łańko.

Kapitałne rozpoczęcie finałowej walki z Sokołami. Zespół Niedźwiadków prowadził przez niemal cały mecz, zwycięstwo pieczętując jednak dopiero w końcówce, gdy decydujące gole strzelili Szymon Dobosz i Louis Miccoli. Wcześniej trafiali też Filip Sienkiewicz i Damian Ginda.



W pierwszym meczu finałowej rywalizacji Niedźwiadki (jasne stroje) okazały się lepsze od Sokół

Małopolskie ligi młodzieżowe

Świetny finisz młodzików!

Młodzicy Niedźwiadków wygrali na wyjeździe z Cracovią po niesamowitym finiszu, strzelając 3 gole w końcówce meczu, a zwycięskiego Szymon Stabryła zdobył w... przedostatniej sekundzie. Słabiej poszło żakom, którzy polegli w Krynicy.

Młodzicy
CRACOVIA KRAKÓW – NIEDŹWIADKI SANOK
3:4 (1:0, 1:1, 1:3)
Bramki: Czopor (37), Burczyk (54), Karnas (56), Stabryła (60).

Żacy młodzi
KTH KRYNICA-ZDRÓJ – NIEDŹWIADKI SANOK
6:2 (1:0, 3:0, 2:2)
Bramki: Balwierczak (45), K. Kłodowski (48).

Młodzicy zakończyli sezon zasadniczy na 2. miejscu z dorobkiem 37 pkt, tracąc tylko 2 do Podhala Nowy Targ. Żacy starsi zajęli 3. pozycję (25). Młodzi mają do rozegrania jeszcze jeden mecz, choć już zapewnili sobie końcowe zwycięstwo.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

PIŁKA NOŻNA

IV Liga Podkarpacka

Wiosna we wzmocnionym składzie

Po przełożeniu większości meczów 20. kolejki drużyna Geo-Eko Ekoballu Stal Sanok rozpocznie rundę wiosenną w najbliższą sobotę na stadionie „Wierchy”, podejmując Wisłok Wiśniowa. W naszym zespole oficjalny debiut może zaliczyć kilku nowych zawodników.



Drużyna Ekoballu Stal przed rundą wiosenną. Od lewej: górny rząd – trener Piotr Kot, Lukasz Piotrowski, Szymon Słysz, Dawid Gąsior, Sofiane Bouteraa, Sebastian Suszko, Andrei Trukhan, Piotr Lorenc, Andrew Rivera, Mateusz Padiasek i kierownik Robert Ząbkiewicz, poniżej – Michał Słapiński, Mateusz Jaracz, Kacper Słysz, Damian Niemczyk, Mateusz Jagniszczak, Piotr Krzanowski, Maciej Zagórda, Mateusz Gawlewicz, Sebastian Sobolak i Jakub Ząbkiewicz. W kadrze zespołu są jeszcze: Kamil Adamiak, Jakub Szomko, Filip Pielech i Bartosz Sieradzki.

W poprzednim numerze pisaliśmy, że kadrę zespołu oficjalnie wzmocnił testowany w sparingach białoruski napastnik Andrei Trukhan (rocznik 2000). W ostatnich dniach szeregi stalowców zasilili kolejnych dwóch piłkarzy. Jeden z nich też zaprezentował się w kontrolnym cyklu,

grając w dwóch ostatnich spotkaniach. To francuski pomocnik Sofiane Bouteraa (1996), znany z występów w Limanovii Limanowa. Natomiast do bloku defensywnego dołączył zmagający się ostatnio z kontuzją Mateusz Padiasek (1990 – wychowanek Sokoła Sienia-

wa, później także w barwach Izolatora Boguchwała, Polonii Przemyśl i Korony Rzeszów). Cała trójka trenuje już w drużynie Ekoballu i powinna być do dyspozycji trenera Piotra Kota w inauguracyjnym meczu z Wisłokiem. Początek sobotniego spotkania o godzinie 13.

Całkiem możliwe, że to jeszcze nie koniec transferów, a wkrótce pojawią się kolejni zawodnicy. Wzmocnienie kadry jest tym bardziej istotne, że w obecnym sezonie spaść może nawet 9 klubów, więc drużynę Ekoballu Stal czeka ciężka walka o utrzymanie ligowego bytu.

Klasa Okręgowa

Walka o utrzymanie

Po przełożeniu wiosennej inauguracji IV Ligi Podkarpackiej obydwa nasze zespoły rundę rewanżową rozpoczną w najbliższy weekend, bo rozgrywki wznawiają także piłkarze Wiki. Czekają ich ciężka walka o utrzymanie.

W stwierdzeniu tym nie ma cienia przesady, bo zespół Sylwestra Kowalczyka zajmuje 11. miejsce w tabeli (7. od końca), a spaść może nawet pięć drużyn. Do tego Wiki przystąpi do walki w uszczuplonym składzie, gdyż ubyło aż siedmiu zawodników (Patrik Szlachcic, Maciej Furdak, Mateusz Jaracz, Kacper Jaremczuk, Volodymyr Kozlov, Radosław Stanisław i Dominik Burczyk), a doszło zaledwie trzech (bramkarz Adrian Stodolak oraz obrońcy Kacper Pelczar i Fabian Winnicki). Ale często właśnie w takich sytuacjach ujawnia się prawdziwy charakter zespołu.

Terminarz gier drużyny Wiki Sanok w rundzie wiosennej sezonu 2021/22:

19 marca:
27 marca:
3 kwietnia:
10 kwietnia:
16 kwietnia:
24 kwietnia:
1 maja:
3 maja:
8 maja:
15 maja:
22 maja:
29 maja:
5 czerwca:
16 czerwca:
19 czerwca:
26 czerwca:

PRZEŁĘCZ DUKLA – WIKI SANOK
WIKI SANOK – OSTOJA KOŁACZYCE
NAFTA JEDLICZE – WIKI SANOK
WIKI SANOK – SZAROTKA UHERCE
ZAMCZYSKO MRUKOWA – WIKI SANOK
WIKI SANOK – CISY JABŁONICA POLSKA
PARTYZANT TARGOWISKA – WIKI SANOK
START RYMANÓW – WIKI SANOK
WIKI SANOK – MARKIEWICZA KROSNO
GRABOWIANKA GRABÓWKA – WIKI SANOK
WIKI SANOK – COSMOS NOWOTANIEC
BESKID POSADA GÓRNA – WIKI SANOK
WIKI SANOK – TEMPO NIENASZÓW
WIKI SANOK – ZAMCZYSKO ODRZYKOŃ
PRZEŁOM BESKO – WIKI SANOK
WIKI SANOK – CZARNI 1910 JASŁO

Wszystkie mecze piłkarzy Wiki przed własną publicznością rozpoczynają się mają o godzinie 14 lub 15. Bilety w cenie 5 zł.



Podczas turnieju w Pruchniku drużyna AP Wiki zajęła 2. miejsce

Turniej Orlików Młodszych „Dap Pruchnik Cup”
Akademia druga

Dobry występ drużyny Akademii Piłkarskiej Wiki, która rywalizację zakończyła na 2. miejscu.

Halowe zmagania w Pruchniku rozgrywano w systemie „czterech plus jeden”. Podopieczni trenera Wojciecha Koguta wygrali większość pojedynków, ostatecznie plasując się na 2. pozycji. Najlepszym bramkarzem turnieju wybrany został Piotr

Klimowicz, obok którego skład zespołu AP Wiki tworzyli: Jakub Wojtowicz, Mateusz Orlikiewicz, Robert Bajgier, Adam Pojnar, Szymon Milczanowski, Wiktor Błażejowski, Nataniel Mieszczczyński, Ksawery Dżugan i Max Musiał.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

UNIHOKEJ

Sanocka Liga Mężczyzn

Joker wykorzystał szansę

Po rewanżowych ćwierćfinałach znamy już trzy zespoły, które awansowały do „strefy medalowej”. Wilki i Besco znów odniosły zwycięstwa, natomiast Joker Kosmetyki utrzymał zaliczkę pierwszego meczu, remisując z AZS UP. Ostatniego półfinałistę wyłoni poniedziałkowy trójmecz przegranych drużyn.

Jak tydzień wcześniej najlepiej postrzelała „Wataha”, znów pokonując Foresta różnicą 6 bramek. Jednak tym razem zespół byłych ekstraklasowców sprawę zwycięstwa załatwił już w pierwszej połowie. Hat-tricki ustrzelili Radosław Sawicki i Bartłomiej Skrabalak.

Pewne zwycięstwo odnieśli też „Beszczanie”, choć pierwszy mecz, wygrany różnicą tylko 2 goli, mógł sugerować trudniejszą przeprawę. Wicelider sezonu zasadniczego już do przerwy prowadził 6:0 i dopiero po zmianie stron rywale zdolali zmniejszyć rozmiar porażki.

Najbardziej zacięte okazało się starcie „Kosmetycznych” ze „Studentami”. Niżej notowani zawodnicy Jokera dość pewnie wykorzystali szansę, jaką dawała dwubramkowa zaliczka z pierwszego meczu. Tym razem obydwa gole strzelili dla nich Jakub Bukowski.

Mimo wszystko unihokeiści AZS UP nie stracili szansy na awans do półfinału, bo przynajmniej teoretycznie są najlepszą z drużyn, które w poniedziałek zagrają barażowy trójmecz. Ale Forest i Traf Oknoplast z pewnością tanio skóry nie sprzedadzą.



Zespół Jokera nie zmarnował szansy, uzyskując awans do półfinału

IWONICZANKA WILKI – FOREST 8:1 (5:1)

Bramki: Sawicki 3, Skrabalak 3, Januszczak 2 – Dorotniak.

BESCO – TRAF OKNOPLAST 7:2 (6:0)

Bramki: Janik 2, Warchoń 2, Popiel, Sokalski, Marcin Cybuch – Łapa, Podstawski.

AZS UP – JOKER KOSMETYKI 2:2 (1:1)

Bramki: Ginda, Niemiec – Bukowski 2.

Sanocka Liga Kobiet

„Studentki” z dubletem

Rośnie forma drużyny AZS UP – dwa zwycięstwa i to bez straty bramek. „Studentki” mają już tylko 3 punkty mniej od prowadzących w tabeli Wilków, które w końcu pokonały ekipę ILO.



Karolina Dzierlat strzeliła 3 gole

Tym razem „Wataha” poradziła sobie z „Zakodem”, mecz otwierający 16. kolejkę wygrywając dość pewnie, bo różnicą 2 goli. Potem na parkiecie rządził już zespół uczelni. Najpierw zawodniczki AZS UP nie dały szans licealistkom – zwycięstwo w stosunku 5:0 nie wymaga komentarza. Okazało się to dobrą rozgrzewką przed pojedynkiem w Wilkach, wygranym skromniej, ale też do zera. W drużynie „Studentek” najskuteczniejszą zawodniczką była Karolina Dzierlat, łącznie strzelając 3 bramki.

WILKI – ILO 3:1

Bramki: Pałys, Czubek, Hokska – Pietrzycka.

AZS UP – ILO 5:0

Bramki: Dzierlat 2, Rakoczy, Sokołowska, Kocik.

WILKI – AZS UP 0:2

Bramki: Kocik, Dzierlat.

SIATKÓWKA

Młodzi lepiej od starszych

Po juniorach starszych TSV także młodzi pojechali na ćwierćfinał Mistrzostw Polski i to z lepszym skutkiem. Wprawdzie znów udało się wygrać tylko jeden mecz, ale we wcześniejszej fazie rywalizacji, dzięki czemu turniej w Zielonej Górze nasza drużyna zakończyła na 4. miejscu.



Drużyna juniorów młodszych TSV. Od lewej: Patryk Gawlewicz, Krzysztof Bochenek, Maciej Paduch, Wiktor Piegdoń, Szymon Szeremeta, Konrad Rakoczy, Adam Wilusz, Miłosz Wiśniowski, Damian Maciuba, Błażej Fic, Szymon Krzanowski, Karol Pajęcki i Kosma Osika

Sanoczanie rozpoczęli od wyraźnej porażki z ZAKSĄ Kędzierzyn Koźle, rehabilitując się jednak zwycięstwem nad Skrą Bełchatów. Wystarczyło to do 2. miejsca w grupie B i awansu do finałowej. Niestety, decydujące pojedynki zespół TSV przegrał po 0:3. Warto jednak zaznaczyć, że starcie z miejscowym VIILO po niezwykle zażartej walce – minimalna różnica we wszystkich setach, a dwa

razy długa walka na przewagi. Na koniec była bardziej wyraźna porażka ze zwycięzcą turnieju, MKS-em MDK Warszawa. W pierwszym i ostatnim meczu najlepszym zawodnikiem TSV wybrany został Błażej Fic, w drugim – Szymon Szeremeta, a w trzecim – Miłosz Wiśniowski.

– Pokazaliśmy niezłą, zespołową siatkówkę, zwłaszcza w spotkaniach ze Skrą Bełchatów i VIILO Zielona

Góra. Po meczu z gospodarzami pozostał spory niedosyt, bo w pierwszym i trzecim secie mieliśmy piłki meczowe. Przegrywając ten pojedynek straciliśmy szansę na zajęcie 2. miejsca, a więc i awans do turnieju półfinałowego, dlatego też w spotkaniu z warszawiakami rotowałem składem, dając więcej pograć zmiennikom – powiedział trener Maciej Wiśniowski.

Przy okazji podajemy jeszcze, że seniorski zespół AZS UP TSV zakończył sezon I Ligi Podkarpackiej na 8. miejscu w tabeli z dorobkiem 24 punktów (sety 29:42). Najlepsza okazała się drużyna ProSportu Marmax Czudec.

Podgrupa B:
TSV SANOK – ZAKSA KĘDZIERZYN-KOŹLE 0:3 (-16, -14, -17)
TSV SANOK – SKRA BĘLCHATÓW 3:1 (26, -28, 19, 22)

Grupa finałowa:
TSV SANOK – VIILO ZIELONA GÓRA 0:3 (-29, -23, -29)
TSV SANOK – MKS MDK WARSZAWA 0:3 (-20, -15, -18)

LEKKOATLETYKA

Dziesięć medali, jedno złoto

Zimową część sezonu zakończyły Halowe Mistrzostwa Województwa Młodzików i Dzieci. Podczas zawodów w Rzeszowie reprezentanci Komunalnych zdobyli aż dziesięć medali – złoty, dwa srebrne i siedem brązowych. Na najwyższym stopniu podium stanął Paweł Kot, zwycięzca konkursu skoku w dal wśród dzieci starszych.



Paweł Kot zdobył dwa medale

Naszemu lekkoatlecie tytuł zapewniła odległość 4,27 metra. Nie był to zresztą jedyny krążek Kota – w skoku wzwyż srebro z wynikiem 1,20 m. W tej samej grupie wiekowej Maja Uczeń-Brońska wywalczyła brąz w biegu na 60 m przez płotki, finiszując z czasem 10,90.

Kolejne trzy miejsca na najniższym stopniu podium Komunalni mieli w kat. dzieci młodszych. Dwa medale zdobył też sprinter Gabriel Bury – 3. zarówno na 60 m (wynik 9,29), jak

i 200 m (32,54). Na krótszym dystansie wśród dziewcząt identyczną pozycję wywalczyła Urszula Bakuta (9,47).

Wśród młodzików najlepiej wypadły nasze skoczkinię wzwyż – 2. Oliwia Radwańska, a 3. Maja Wojtanowska. Warto podkreślić, że w czołowej szóstce uplasowało się aż pięć zawodniczek Komunalnych, a wszystkie w najlepszych próbach uzyskały po 1,40 m i decydowała liczba „rzutek”. Ponadto brązowe medale zdobyły: skok w dal – Łucja Mrugała (4,56), 60 m przez płotki – Urszula Sobolak (10,72).

– To był bardzo udany występ, zresztą nie tylko ze względu na medale, ale i wiele rekordów życiowych. Z tego powodu wszyscy zawodnicy wrócili zadowoleni, a trójka trenerów cieszyła się razem z nimi – podkreślił Ryszard Długosz, prowadzący Komunalnych wraz z Zygmuntem Futymą i Marcinem Zapalem.

Pozostałe lokaty w czołowych dziesiątkach:

Dzieci młodsze: bieg na 60 m – 6. Bianka Bluj, bieg na 200 m – 6. Bianka Bluj, 8. Urszula Bakuta. **Dzieci starsze:** 60 m przez płotki – 5. Anna Reut, skok wzwyż – 5. Anna Reut, 8. Maja Brońska-Uczeń, bieg na 60 m – 8. Lena Wisłocka (startowała też Alicja Kukła), bieg na 300 m – 8. Lena Wisłocka; 4. Antoni Psionek, pchnięcie kulą – 4. Antonina Dorotniak. **Młodzicy:** bieg na 60 m – 4. Martyna Ostrowska, 10. Martyna Sieniawska (startowała jeszcze Kamila Wolan), bieg na 300 m – 6. Natalia Łożańska, skok w dal – 4. Izabela Sawicka, 6. Martyna Ostrowska, 8. Urszula Sobolak (startowała również Kamila Wolan), skok wzwyż – 4. Julia Krzanowska, 5. Łucja Mrugała, 6. Oliwia Dobosz, pchnięcie kulą – 4. Julia Krzanowska, 10. Maja Wojtanowska.

TENIS STOŁOWY

IV Liga

Powtórka sprzed tygodnia

SKT ILO WIKI I SANOK – GOSiR II KROŚCIENKO WYŻNE 10:1
SKT I: Poliniewicz 3,5, Pytlowany 2,5, Morawski 2,5, Witka 1,5.

Drugi mecz w grupie finałowej i znów zwycięstwo z zaledwie jednym straconym punktem. Podobnie było więcej, bo w drużynie SKT ponownie najlepiej zapunktował Grzegorz Poliniewicz.

Gospodarze stracili punkt w pierwszym rzucie singli, potem wygrywając „jak leci”. Deble do zera, kolejne mecze po

walce, a zwycięstwo przyklepał Poliniewicz. Zapunktowali też Piotr Pytlowany, Marcin Morawski i Dawid Witka.

Kolejna porażka

STRAŻAK II BRATKÓWKA – SKT ILO WIKI II SANOK 10:3
SKT II: Wojciechowski 2, Dydek 1, Wronowski, P. Piróg.

Drugi zespół SKT też był bliski powtórki wyniku sprzed tygodnia – zabrakło punktu. Rywale znów okazali się dużo lepsi.

Gości stać było tylko na jedno zwycięstwo w każdej serii singlowej. Najpierw zapunktował Jacek Dydek, a w kolej-

nych wygrał Robert Wojciechowski. To było jednak zdecydowanie za mało, by nawiązać walkę z gospodarzami.

V Liga

Derby znów dla SKT

TG SOKÓŁ SANOK – SKT ILO WIKI III SANOK 0:10
Sokół: Bartkowski, Serwiński, Stępkowski, Fał.
SKT II: Bednarczyk 2,5, Wdowin 2,5, Wanielista 2,5, Nowak 2,5.

Derbowy mecz zdecydowanie na korzyść trzeciej drużyny SKT, która nie oddała sokolnikom nawet punktu.

Większość meczów goście wygrywali do zera. Najbliższy honorowego punktu był Janusz Stępkowski – porażka 2:3.

Po drugiej stronie najsukuteczniejsi byli Andrzej Bednarczyk i Marian Nowak – komplet wygranych bez straty seta.

Puchar Polski

Dobry sprawdzian

SKT I ILO WIKI SANOK – POLITECHNIKA RZESZÓW 0:4
SKT I: Poliniewicz, Gratkowski Witka.

Wyraźna porażka z ekstraligowcem, choć na jego tle drużyna SKT zaprezentowała się całkiem przyzwoicie, wygrywając kilka setów.

Po wyjazdowym zwycięstwie 4:2 nad Nurtem Przemysł sanoczanie awansowali do ćwierćfinału wojewódzkich rozgrywek, gdzie czekała Politechnika.

Niespodzianki nie było, rywal okazał się wyraźnie lepszy, choć Grzegorz Poliniewicz i Dawid Witka ugrali po dwa sety (jeden wspólnie w deblu).



Sanocka Liga Sokola

Zacięta walka w grupie B

W kolejnym turnieju wygrywali Bolesław Bartkowski i Mateusz Sobolak.

Grupa A: 1. Bolesław Bartkowski, 2. Janusz Stępkowski (po jednej porażce), 3. Jakub Mołczan (trzy).

Grupa B: 1. Mateusz Sobolak, 2. ex aequo Miłosz Zarzyczny i Michał Krupa (wszyscy po jednej porażce, decydowały sety).

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Podium na koniec sezonu



Piotr Michalski świetnie zakoczył pucharowy sezon, pierwszy raz w karierze plasując się na podium

Podczas finałowych zawodów Pucharu Świata, które rozegrano w holenderskim Heerenveen, formę potwierdził Piotr Michalski, w wyścigach na 500 metrów, zajmując miejsca 5.i2. To jego pierwsze podium w karierze. W klasyfikacji łącznej najkrótszego dystansu wychowankowi Górnikowi przypadła 4. pozycja.

W pierwszym biegu nasz najlepszy panczenista uzyskał czas 34,661, zajmując 5. lokatę. Nazajutrz udało mu się pojechać jeszcze szybciej – wynik 34,618 i w efekcie 2. miejsce, czyli premierowe podium Piotra w zawodach Pucharu Świata. Strata do zwycięzcy, którym okazał się Japończyk Tatsuya Shinhama (najlepszy w obu wyścigach), wyniosła 0,13 sek.

Ostatecznie w klasyfikacji końcowej najkrótszego dystansu wychowanek Marka Drwięgi zajął 4. miejsce z dorobkiem 439 punktów. Strata do podium była spora.

– Sezon życia ogłaszam za zakończony – powiedział Michalski, który w przyszłym sezonie z pewnością będzie chciał powalczyć o poprawienie tej pozycji, a więc medal w końcowym rankingu pucharowego cyklu.

SHORT-TRACK

Brąz sztafety młodziczek

Łyżwiarze UKS-u MOSiR też kończą sezon, a niemal dla wszystkich ostatnim startem był finał Pucharu Polski, połączony w Mistrzostwach Polski Młodzików i Młodzieżowców. Podczas zawodów w Białymstoku brązowy medal w wyścigu na 2000 metrów zdobyła sztafeta naszych dziewcząt.

Wychowanki Romana Pawłowskiego startowały w składzie: Maja Dąbrowska, Julia Kogut i Patrycja Szalajko. Ostatecznie uzyskany czas 3.27,285 dał im miejsce na najniższym stopniu podium championatu młodziczek. Indywidualnie najlepiej wypadła Dąbrowska, mimo pecha w pierwszym biegu (kara za brak czipa) plasując się w wieloboju pod koniec pierwszej dziesiątki. Drugą otworzyła Kogut, 15. była Zofia Zygmunt, a 22. Szalajko. Debiutantka Karolina Rapala pierwsze starty też może uznać za udane.

W sumie nasze dziewczyny trzynastę razy poprawiały rekordy życiowe.

W Mistrzostwach Polski Młodzieżowców wystartował Michał Pawłowski, drugi trener MOSiR-u. Dopingowany przez zawodniczki spał się bardzo dobrze – 6. miejsce na 1000 i 1500 m oraz 7. na 500 m.

W finale Pucharu Polski ścigały się Maja Rocka i Martyna Targowska. Pierwsza była 9. na 1000 m i 14. na 777 m, w obu przypadkach bijąc „życiówki”. Natomiast Targowska (dalsze lokaty) poprawiła się na 500 m.



Medalowa sztafeta UKS-u MOSiR. Od lewej: Patrycja Szalajko, Maja Dąbrowska i Julia Kogut

Nieco wcześniej dwie nasze zawodniczki pojechały na zawody Pucharu Słowacji, rozegrane w miejscowości Spisska Nova Ves. Mimo startu w wyższej kategorii wiekowej Lena Tokarska okazała się najlepsza w wieloboju, a Wiktoria Abako po pechowym pierwszym biegu została sklasyfikowana na 10. pozycji.

PODNOSENIE CIĘŻARÓW

Mistrzostwa i puchar

W ostatni weekend na siłowni stadionu „Wierchy” rozegrane zostały dwa turnieje – Mistrzostwa Województwa do lat 20 i Puchar Prezesa Gryfu. Zwycięstwa odnieśli: reprezentant gospodarzy Seweryn Przybylski oraz Łucja Zajdel z Lechii Sędziszów Małopolski.

Podkarpacki championat zdominowali sztangiści Gryfu, zajmując całe podium. Klasyfikację Sinclaira wygrał Seweryn Przybylski z dwubojowym wynikiem 228 kg (98 w rwanii i 130 w podrzucie). Kolejne miejsca dla Macieja Sachajdaka (96 + 120) i Filipa Galanta (88 + 105). Nasz klub reprezentowali też: Józef Ładziński, Krystian Rycyk, Franciszek Szarek, Krzysztof Chorążak, Jakub Dec, Gabriel Siedlecki i Kacper Piech.

Następnie ciężarowcy walczyli o Puchar Prezesa Gryfu, czyli Piotra Wojnarowskiego. Zawody rozgrywano w mocno zmienionym składzie. W klasyfikacji punktowej najlepsza okazała się Zajdel, uzyskując 130 kg (60 + 70). Pozycję 2. zajął Piech (120), a 3. Grzegorz Otok z Lechii (220). Tuż za podium sklasyfikowano kolejnego z naszych sztangiści, Miłosza Łuczka.

NARCIARSTWO

Finisz w Ustrzykach

Dobiegł końca sezon Ligi Podkarpackiej. Dwie ostatnie rundy rozegrano na wyciągach w Ustrzykach Dolnych – najpierw Puchar Gromadzynia, a dzień później Puchar Laworty. Dwa zwycięstwa odniosła Zuzanna Leśniak, a jedno Zofia Leśniak. Na podium stawali też Kaja Bernat i Jacek Lubas.



Sanockie narciarki z Gondoli Krynica. Od lewej: Kaja Bernat, Zuzanna Leśniak i Zofia Leśniak

Sanockie zawodniczki, startujące w barwach Gondoli Krynica, od początku sezonu dominują w swoich kategoriach wiekowych. Na Gromadzyniu wśród dzieci starszych wygrała Zuzanna Leśniak (czas 38,93) przed Bernatówną (39,45). Natomiast debiutujący w tym sezonie Lubas był 3. w kat. master (wynik 43,85).

Na Lawortcie – zawody były jednocześnie Memoriałem Olka

Ostrowskiego – też mieliśmy trzy medalowe lokaty, choć w nieco innym zestawieniu. Rywalizacja dzieci starszych przyniosła powtórkę z poprzedniego dnia – znów 1. Zuzanna Leśniak (26,50), a 2. Bernat (27,37). W młodszej grupie tym razem wystartowała Zofia Leśniak, nie dając rywalkom szans – zwycięstwo z czasem 28,48 i dużą przewagą. Lubas tym razem uplasował się na 7. pozycji.

BILARD

Walka nabiera tempa

Walka w Budmal Lidze Amatorskiej nabiera tempa, a mecze są coraz bardziej zacięte. W kolejce numer 7. tylko dwa spotkania były jednostronne, a w większości pojedynków iskrzyło.

Podziałem punktów zakończyły się wygrane przez Grzegorza Rozela i Łukasza Szmyda starcia odpowiednio z Jakubem Biłsem i Wojciechem Stawarczykiem. W tym pierwszym Rozel dał się dogonić od stanu 6:1, ostatecznie zadając jednak decydujący cios. Po walce wygrwali też Tomasz Skóra, Krzysztof Kadubiec, Marcin Piotrowski, Grzegorz Jarocki i Paweł Kocan. Łatwiej poszło tylko prowadzącemu w tabeli Marcinowi Lubienieckiemu i Marcinowi Piotrowskiemu. Ten ostatni odniósł najwyższe zwycięstwo, oddając rywalowi... jednego frejma.



Grzegorz Rozel odniósł zwycięstwo po bardzo zaciętym meczu

Marcin Lubieniecki – Mateusz Szymański 7:2
Tomasz Skóra – Paweł Martowicz 7:4
Marcin Piotrowski – Marcin Dzik 7:3
Grzegorz Jarocki – Michał Florian 7:3
Grzegorz Rozel – Jakub Biłas 7:6
Janusz Wojnarowski – Paweł Kocan 3:7
Marcin Piotrowski – Zbigniew Reś 7:1
Łukasz Szmyd – Wojciech Stawarczyk 7:6
Krzysztof Kadubiec – Marcin Dzik 7:4



Seweryn Przybylski zdobył złoty medal Mistrzostw Województwa

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

